Nr 148. Kraków 2 Lipca — Wtorek. Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleksander Piątkowski* przy placu Katedralnym Nr. 31, w domu p. *Majewskiego*.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp.- *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial et Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 1 lipca.

Parę artykułów dziennikarskich w Paryżu w ciągu ostatnich dni przeciw Prusom wymierzonych nie może służyć jeszcze za skazówkę położenia plitycznego. Są one raczej manewrem mającym ułatwić rządowi francuskiemu obrady budżetowe, wywierając pewien nacisk na kwestyę reorganizacyi wojska, albo też mają podnieść znaczenie odwiedzin drugiej seryi gości ukoronowanych, przybywających na wystawę paryską. Nie możemy bowiem dać wiary, aby Francya miała tak gorąco brać do serca sprawę północnego Szlezwiku, jak to zdają się wskazywać pozory. Pozwoliwszy na podział Danii, miałażby się teraz kwapić o to, czy granica tak zmniejszonej Danii, będzie o kilka mil dalej lub bliżej pociągniętą? Skądże dziś dopiero przypomniano sobie w Paryżu, że blisko rok temu Prusy zawarły przymierze zaczepno odporne z krajami Niemiec południowych, i że kraje te nie mają ani politycznie ani militarnie dość siły, aby utrzymać udzielny związek, bez oparcia się na Prusiech lub Austryi? Zaniechawszy Francya położenia w stosownej porze swojego *veto*, podjazdami choćby takiemi, jak z powodu Luxemburgu, nie zachwieje Prus ani ich odwiedzie od ciągłego uzupełniania swojej przewagi w Niemczech. Tej naprzykład nocy zaszła właśnie jedna z takich zmian w dotychczasowych urządzeniach w Niemczech, które odbywają się bez hałasu, niemal niepostrzeżenie, a jednak oddają w ręce Prus jeden ważny środek rozciągnięcia zwierzchnictwa nad Niemcami. Dzisiejszej nocy bowiem ustaje czterowiekowy przywilej pocztowy posiadany przez dom książąt Thurn-Taxis, a cała administracya poczt przechodzi pod zarząd Prus. Nie jest to rzecz małej wagi nietylko pod handlowym, lecz także pod militarnym i politycznym względem. A jednak, czyż temu zaradzi Francya? Unia cłowa rozciąga się również na całe Niemcy; jedność monetarna niebawem będzie zaprowadzoną; niemniej wspólność reprezentacyi konsularnej;— a wszystkie te urządzenia oddające w ręce Prus władzę i po części nawet administracyę całych Niemiec, są naturalnem następstwem nowego położenia Prus.

Podobnież się rzecz ma pod względem Rosyi. Nie przeszkodziła, ani nawet wstrzymała Francya na chwilę żadnego z aktów rządu rosyjskiego zmierzających do zniweczenia w Polsce narodowości i religii katolickiej. A wobec tego co się dzieje w Polsce, podnosić znaczenie artykułu 5go traktatu prażskiego, kiedy ani Austrya jako kontrahentka tego traktatu, ani Rosya i Anglia tak blisko spokrewnione z domem królewskim w Danii panującym nie nalegają na zwrot północnego Szlezwiku, służy zaprawdę rządowi francuskiemu na to tylko, aby wskazać Izbie możność wojny i skłonić ją do udzielenia kredytu, albo też aby podnieść napowrót powagę i znaczenie dyplomacyi francuskiej, które ucierpiały wielce i bynajmniej nie odzyskały straconej pozycyi przez rozwiązanie kwestyi luxemburskiej.

Zjazd Cara i króla Pruskiego w Paryżu nie osiągnął żadnego skutku. Miałżeby Cesarz Napoleon na celu osiągnąć korzystniejsze owoce z drugiego zjazdu Cesarza Austryackiego i króla Włoskiego? Położenie jednak Austryi i Włoch nie jest takiem, aby mogły one przynieść z sobą w krótkim przeciągu czasu tę siłę, jakiej potrzebowałaby Francya, by stała się ogniskiem nowego potężnego przymierza, czy to w celu powstrzymania dalszych zaborów pruskich, czy zapobieżenia wypadkom na Wschodzie. Finansowe położenie Austryi i Włoch zarówno jak i niedokonana wewnętrzna organizacya, nie dozwalają myśleć o rozbiciu z ich pomocą jedności pruskiej lub powstrzymaniu powolnych kroków Rosyi w Turcyi. Zresztą, z Austryą i Włochami przymierze może być tylko negatywnem. Austrya niemoże bowiem liczyć na rozpadnięcie się Niemiec, Włochy zaś niemają wcale interesu stawania przeciw Prusom lub Rosyi. Francya może tylko odciągać je od zbliżenia się do Prus i Rosyi, ale na tem już i koniec.

Z tego przeto powodu, jeżeli nie przyszło do przymierza między Francyą a Prusami i Rosyą podczas ostatniego zjazdu paryskiego, nie można wcale liczyć na przyjście takiego przymierza z Austryą i Włochami z okazyi zapowiedzianych odwiedzin Franciszka Józefa i Wiktora Emanuela. Zbliżenie się i przyjaźń nie jest jeszcze podstawą przymierza; potrzeba do niego realniejszych podstaw, a takowych tu niedostaje.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 24 czerwca.

(*B. R.*) Programatologia III (Ciąg dalszy. Obacz N. 128, 131, 139, 142, 144, 145 i 147 *Czasu*.)

Faktem jest, że domniemana nie niemiecka oraz anti-centralistyczna mniejszość w Radzie państwa, nie tylko okolicznościami danemi skazana na pole opozycyi, lecz rzeczywiście przez ministra samego, ni to instalowana jako prawdziwa konstytucyjna opozycya Jego Ces. Kr. Mości; mniejszość liczebna, lecz w rzeczy reprezentująca większość ludów z tej, oraz zaś moralnie oparta o tendencye większości — nie parlamentarnej ale rzeczywistej — z tamtej strony Litawy; mniejszość w Radzie, lecz większość w Cesarstwie, której losem padło szczytne zadanie stać tymczasowie wobec tronu jako jedyna orędowniczka życzeń i praw dwudziestu kilku milionów, oddanych na wolę i łaskę wydobytej sztucznie z uprzywilejowanej mniejszości ludów doczesnej większości Rady państwa; mniejszość ta, wobec takiego stanowiska i takich obowiązków, całym taborem przeszła do przeciwnego obozu, uchwalając program sprzeczny z podstawą swego istnienia i swojemi zasadami, jakim jest bezsprzecznie adres Izby posłów Rady państwa. Adres ten nie jest czczą formalnością, nie pozostał nawet w zwykłych gdzie indziej granicach parafrazy mowy tronowej; owszem uwłacza tej mowie w punktach najdrażliwszych, jak naprzykład w owym ustępie, gdzie zamiast „królestw i krajów“ według brzmienia mowy tronowej, adres domaga się rękojmi praw lutowej Rady państwa; adres ten jest najwybitniejszym programem stronnictwa uprzywilejowanego niemieckiej większości Rady, a jego znaczenie właściwe i doniosłość dostatecznie objaśniają mowy jego twórców i obrońców, objaśniają nadto wyraźnie, aby przy jakkolwiek drobnej dozie rozumu i przenikliwości, wątpić jeszcze o tem można było. Jeżeli bowiem uwagi oponentów przed głosowaniem — aczkolwiek faktem głosowania zaprzeczone i unieważnione pod względem skutku, mają jednakże służyć za objaśnienie — rozumie się w danym przypadku płonnych — dążności tych, którzy te uwagi czynili, tedy zapewne uwagi tworców adresu i popleczników, głosowaniem samo przez się zamienione zostały w prawowite objaśnienie myśli, znaczenia i dążności dotyczącej uchwały, jak to każdemu wiadomo. Wszak i prawo wątpliwe tłumaczy się zawsze według myśli prawodawcy, jak w ogóle każde zdanie objaśnia i tłumaczy się według znanej zkądinąd myśli autora; adres niemiecki, według zdań i myśli Niemców.

Odpowiednie też tym zdaniom i myślom będzie dążenie do urzeczywistnienia programu adresowego, a nie przyznać się trudno, że kto adres ten uchwalał — według wszelkich pojęć uczciwości, nie wyłączając nawet uczciwości w polityce, której wolno może nareszcie mieć słowa na ukrycie swej myśli, ale nigdy na kłamstwo oczywiste, bowiem i w polityce otrząsłszy się nawet z wszelkiej naiwności prawdomowstwa bezwzględnego, nie podobna oraz wyzuć się z wszelkiego choćby konwencyonalnego uczucia honoru, — że więc kto adres uchwalał, trudno mu nie przyznać się, iż się związał solidarnie z dążnością do urzeczywistnienia programu adresowego. Co znaczą zastrzeżenia przed faktem, w którym się bierze udział, wyjaśniło się już wyżej; znaczy to wszelką nieprawdę uniewinniać prostą wymówką, iż popełniając takową miało się świadomość czynu, znaczy to burzyć wszelkie podstawy społecznego porządku.

Gdy więc adres został raz jednogłośnie uchwalonym w Izbie, wynika zkąd bezwarunkowo, iż dla dążeń w treści tego adresu nie objętych a już wcale dla dążeń lub zapatrywań z nim sprzecznych, nie masz nadal areny legalnej w Radzie państwa. Kwestya: co czynić? na lat sześć naprzód stanowczo została zadecydowaną; a przedmiotem lojalnej debaty mogą już być w radzie przedlitawskiej tylko pytania podrzędne: jak i kiedy? czyli wyraźniej mówiąc, zgoda jest ogólna na centralistyczną Przedlitawię, a pozostaje tylko roztrząsać jakiemi, i w jakiem następstwie co do czasu użytemi środkami zdążyć do wytkniętego programem zgodnie przyjętym, powyższego celu. Opozycya pod względem zasady i celu, nie byłaby więc już opozycyą legalną, nie byłaby ową otwartą, lojalną walką do jakiej wzywał minister mniejszość Izby nie zadowoloną, lecz byłaby — z przykrością przychodzi użyć właściwego wyrazu — krętarstwem, poniewierką zarówno zasad jak ludzi.

Zwrot więc pod tym względem nie możliwy, albowiem ktoby go zamierzył dokonać, musiałby uczynić znów ofiarę, ale już nie ofiarę z przekonania, którego, raz je poświęciwszy, więcej nie posiada, lecz ofiarę z osobistego uczucia honoru, ofiarę w ogóle nie możliwą, a co większa, wcale bezowocną, bowiem zamykającą temu, ktoby nawet uczynić ją był zdolnym, wszelką drogę do jakkolwiek pożytecznej działalności. Takim sposobem przyszło więc do tego, iż odtąd już nieodwołalnie i niewzruszenie mniejszość — domniemana — w radzie przedlitawskiej, mianowicie delegacya galicyjska, chcąc nie chcąc musi nadal iść ręka w rękę nie tylko z rządem, o co mniejsza, lecz co bardziej dotkliwem stać się może, ręka w rękę z centralistyczno-dualistyczną większością niemiecką w Radzie państwa, której przedwcześnie zdaniem naszem broń legalną złożywszy, na łaskę lub niełaskę zdała się; musi iść z nią ręka w rękę z bardzo skromnem poważaniem dla siebie, a jeszcze skromniejszemi widokami korzyści dla kraju.

Korona bowiem przekazawszy roszczenia uprawnione poszczególnych krajów układowi (*Vereinbarung*) reprezentantów tychże krajów i rządu w Radzie i względnie z Radą państwa, wyrzekła się prawie zupełnie dotyczącej inicyatywy, a zaś większość Rady państwa faktem wymownym odrzucenia bezwzględnego wszystkich poprawek delegacyi galicyjskiej, zdanie swoje i skłonności co się tyczy rzeczonego układu objawiła nadto wyraźnie i stanowczo, aby ktoś mógł łudzić się by najmniejszą na przyszłość nadzieją. Jestto sprawa na lat sześć, jako na czas prawdopodobnego trwania dzisiejszego składu rady przedlitawskiej, ostatecznie zdecydowana; wszelkie próby restytucyjne w tym okresie byłyby tylko stratą czasu i zachodu. Można zresztą być tego pewnym, że gdy się Rada państwa zaprząta przeprowadzeniem najgorliwszem niemieckiego centralizmu w Przedlitawii, to na roztrząsanie wspomnionych roszczeń królestw i krajów wcale jej czasu nie starczy.

Skutkiem zaś takiego, dziś już zupełnie jawnego kierunku będzie w praktyce, to jest w krajach i królestwach z wyjątkiem krajów czysto lub przeważnie niemieckich, zatem w większéj tych krajów i królestw części, rozstrój i stagnacja, zaś w teoryi, to jest w Radzie państwa nieustająca szermierka językowa i bezlik wymysłów ku uszczęśliwianiu Austryi i jéj ludów, z czego atoli ani Austrya ani ludy jéj nie odniosą spodziewanych korzyści. To samo zaś, co tu w Przedlitawii będzie z niemieckim, w Węgrzech dziać się będzie z madziarskim parlamentem. Madziary będą radzić i centralizować a w większéj części królestwa śgo Szczepana zapanuje stagnacya, z wyjątkiem chyba ruchu rozkładowych żywiołów.

Stan taki w ogóle gorszy będzie niżeli za czasów najskrajniejszego absolutyzmu o tyle, iż absolutyzm miał przecież pewne wewnętrzne uprawnienie a stan obecny nie ma go, ponieważ cesarz absolutny miał prawo dziedziczne rządzić swojemi ludami, a narody do rządzenia jedne drugiemi by najmniejszego prawa nie mają i mieć nigdy nie mogą; ani bowiem jeden drugiego nigdy nie zdobył ani się poddał jeden drugiemu. Będzie to więc stan bezprawia, a z bezprawia nie może wyniknąć ani prawo ani dobro ogółu; na bezprawiu oprzeć się nie może trwale ani byt narodu ani państwa, ani tronu.

Stan taki zamieni w konieczność to, co dotychczas okazało się jako najzgubniejsze nadużycie, mianowicie dwojaką miarę w rządach tak z tej jak z tamtej strony Litawy, jedną dla plemion panujących, drugą dla poddanych, potrzebę nieodzowną rządów, iż tak powiemy, rodzimo krajowych i kolonialnych, dla kolonij nie zamorskich lecz położonych o miedzę.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Lwów 27 czerwca.

+ Obok wiadomości o sankcyi udzieloněj uchwałom sejmowym o Radzie edukacyjněj, języku wykładowym, a podobno i powiększeniu liczby posłów miejskich, powtarza się ustawicznie wieść o bliskiem zamianowaniu ministra bez teki dla Galicyi, a nawet co więcéj, jest problematycznem o ustanowieniu najwyższego trybunału i trzeciéj instancyi sądowéj w kraju.

Nie należę do tych, co mówią, „wszystko albo nic,“ ale pojmuję, że nadając, trzeba nadać zupełnie w interesie właśnie nadającego, łatając bowiem tylko dorywczo niektóre braki, można wzmocnić mechanizm, ale nie można wzniecić życia organicznego. Bądź co bądź, minęła dla Austryi epoka mechanicznego ustroju, jeszcze dziś ją przygniatają ciężarem długów państwa, zardzewiałe śruby i koła tego mechanizmu biórokratycznego, nie wszędzie jeszcze zastąpione naturalnem funkcyonowaniem społecznego organizmu, ale tylko na nim się opierając, odrodzić się może państwo, podnieść się mogą poszczególne kraje. Czem zasada ta nowa dla państwa, nie chcemy powtarzać, bo często stawianie programu przed rozpoczęciem działania, tak jak nadanie tytułu przed ukończeniem dzieła jest przedwczesnem i szkodliwem. Zresztą acz program można już sobie postawić w głębi przekonania, byłoby doktryneryą narzucać go, i nieuznawać tego wszystkiego, co z innego może punktu wychodzi a do jednego dąży celu. Obawiam się słów i nazw, bo zbyt często widzę jak pod jedną nazwą, pod jakimś epitetem czy frazesem zabijają, treść i ducha, nic łatwiejszego jak tutaj przekręcić, wzbudzić uprzedzenia i zaciemnić rzeczy zrozumienie. Sądzę przeto, że nie odejdę od zasad przez wasz dziennik rozwijanych a przezemnie podzielanych, kiedy w miejsce wyrazu federacya, autonomia itp. wpiszę krótką definicyą w zastępstwie dotychczasowego mechanizmu państwa, *rozwój organiczny społeczeństwa, wytwór organizmu państwa.*

Nie moja to definicya, i nie nowe to pojęcie, które rozdziela mechaniczny, sztuczny, kosztowny ustrój państwa, tamujący miasto przyspieszać życie społeczne, niby to na rzecz idei państwa, a w istocie wystawiający tę ideę na szwank, zwichnięcie, stagnacyą skoro się skrzywi jedno kółko, lub wypadnie jedna śrubka. Im wyżéj mechanizm podnosi się w materyalnym świecie, tem niżéj upada w moralnem, społecznem życiu. Jeżli dawniéj, kiedy ręczna praca to wszystko wypełniać musiała co dziś mechanika spełnia, mechaniczny ustrój dobrze skombinowany utrzymywał przez całe wieki całe państwa; dziś już, a może to jedyna realna korzyść epoki porewolucyjnéj, już nigdzie sam mechanizm nie włada ludzkością, nie ma formy, nie ma karbów, któreby ujęły wolę społeczną, ujęły życie narodowe skłonniejsze dziś do wyuzdania niżli do uległości.

Natomiast już wielki czas do wzrostu i rozwoju organizmów społecznych, i państwowych, samo działanie negacyjne tak długo ostać się nie może; przebyliśmy już zbyt długą epokę prób, przejść i doświadczeń historycznych, prawa nowoczesnej społeczności znalazły już dostateczne uznanie, abyśmy już się mogli bezpiecznie zrastać w organizmy odpowiednie z naszą przeszłością, dające porękę naszej przyszłości.

Podstawy historyczne w części się rozpadły, mechanizm państwowy się zużył nie ma wyjścia, nie ma oparcia jak w organizmie społecznem. Idea społecznego rozwoju nadaje najnaturalniejsze kadry do rozwoju politycznego; zastąpić ona może najodpowiedniej ciężką machinę biurokratycznego mechanizmu, a zarówno jest ona na dzisiaj jedynem palladium historycznej i narodowej przeszłości, ludzie postępu tylko na tej podstawie dojść mogą do urzeczywistnienia swoich dążeń, ludzie ładu tylko w niej znajdą oparcie przeciwko wywrotnym dążeniom czasu.

Zacząwszy od gminy piętrzy się cały rozwój społeczny piramidalnie w górę, a trudnoby powiedzieć, co w tem ustroju jest ważniejszego i do równowagi bardziej przydatnego, czy te instytucye, które stanowią podwalinę, czy te, które mają nadawać kierunek. Do harmonii jedne i drugie są niezbędne; jeżli gmina i jej ustrój rozstrzyga o dalszym przebiegu wszystkich socyalnych kwestyj, to te instytucye zwierzchnicze, przodujące nadają kierunek polityczny i określają stanowisko na przyszłość.

Namiestnictwo jest władzą zarówno w ustroju mechanicznym jak organicznym niezbędną, lecz nie stanowi jeszcze węzła, bowiem politycznej poręki nie jest wyrazem. Namiestnik rodak, więcej niż ktokolwiek, więcej niż Wydział krajowy i Sejm, więcej niż kanclerz gdyby był nadany, przeprowadzić może; ale to jest wypadek nie zasada, to jest chwilowa korzyść, ale nie zobowiązanie. Inna nominacya przerywa całą nić dodatniego działania. Gdyby przyszło dać definicyą politycznego znaczenia tej administracyjnej funkcyi, powiedziałbym, że pierwszym jej prototypem jest prokonsulat rzymski, że podział na Namiestnictwa wchodził w cały system centralistycznej biurokracyi austryackiej, że Królestwo Polskie ma swego Namiestnika i że ta funkcya, acz może być formą rządu autonomicznego, nie daje dosyć jeszcze gwarancyi, a mieści wszystkie tradycye obcego scentralizowanego rządu, kraj poza Namiestnictwem widzi tylko ministeryum w Wiedniu, przywykł przez długie lata w niem widzieć pierwszy wał przeciwko rozwojowi społecznego i narodowego życia.

W czasach inicyatyw i prób konstytucyjnych chciano nawet dla autonomii zrobić pewne ustępstwo, ale, aby ono raczej było formą niż istotą, utworzono go pod osłoną konstytucyonalizmu. Instytucya Wydziału krajowego była tem pseudo-ustępstwem konstytucyjno-autonomicznem.

Nie pora w tem miejscu wyjaśniać, że instytucya ta cokolwiek w kraju naszym mogła dobrego zdziałać, wyszła ze spaczonego pojęcia autonomii i konstytucyi, zachowała wszystkie biurokratycznej machiny ciężadła i hamulce, a stała to niby na konstytucyjnej podstawie. Zrazu zdawało się wielom, że to antiteza namiestnictwa; kiedy to w zależności Wydział miał za swój przywilej autonomią przyswoić, zamiast aby i Wydział i Namiestnictwo uważać za autonomiczne. Stósunek ten wywołał tylko jeszcze większą komplikacyę, a pomimo naszego uznania dla zasług mężów przewodniczących Wydziałowi, nie widzimy śladu działalności tej instytucyi ani w administracyjnym zakresie, ani w politycznym, bo z natury swojej nie reprezentuje on żadnej zasady, stojąc na pół drogi między parlamentaryzmem a biurokracyą. Nie pokusił on się o kierownictwo opinii, jak i nie przyśpieszył biegu spraw krajowych.

Ani Namiestnictwo ani Wydział kierunku nadać i na czele organicznego rozwoju stanąć nie mogły, bo ten węzeł gdzieindziej zadzierżgniętym być musiał; prowincya nasza jest już za rozciągłą, aby się mogła ograniczyć na samym wewnętrznym rozwoju, musiała gdzieś się zetknąć z ideą państwa, z ideą monarchii.

Kiedy wysyłano petycyą o nadanie kanclerza, inicyatywa ta, szczerze powiem, wydawała mi się za śmiałą: tą drogą wiążą się nierozerwalne sopisze i nakładają zobowiązania polityczne. Skłonni do przyjęcia sojuszu nie nam należało może petycyonować o takowy. Kanclerz to nie tylko pierwszy urzędnik, ale i pierwszy obywatel, to jeżli orędownik, jest on zarazem poręczycielem kraju wobec korony.

Potrzeba było dla kraju, potrzeba było i dla monarchii głębszego przeświadczenia i silniejszego zbratania, zanim ten reprezentant zasiadłby swoje miejsce. Minister bez teki nadany krajowi, reprezentuje wszystkie interesa, orędnje za wszystkiemi potrzebami kraju, ale nie będąc władzą oddzielną, nie przesądza organizacyi całego państwa, ani nie przeistacza nic w stosunkach kraju.

Kanclerz byłby już tylko możliwym w federacyi, kiedyby było zbiorowe ministerstwo dla poszczególnych prowincyj. Któż nie widzi, że tak wiele jeszcze niedostaje w Austryi do tego federacyjnego ustroju, że w tej chwili, kiedy załatwiono kilka spraw spornych, mówić o nim jeszcze niepodobna, a jednak należy ku niemu kroczyć. Jeśli nadanie ministra bez teki dla Galicyi jest dostateczną poręką dla tego kraju, niemniej dla całego ukonstytuowania państwa jest śmiałym krokiem ku tej polityce narodowej ustroju organicznego.

Dodajmy, że delegacyi galicyjskiej podziękować muszą wszyscy autonomiści austryaccy za uratowanie zasady w sprawie wyboru do wspólnej państwowej delegacyi, kuryami, a nie z całego Reichsratu, a zobaczymy, że w zdobyczach, jakie osiąga dla siebie Galicya, nie samej tylko trzyma się utylitarnej polityki, ale ratuje zasady i częściowo chce przeprowadzić ważne zadania. Parlamentarnie nie będzie czystego dualizmu, skoro nie Węgrzy i Przedlitawia, ale Węgrzy i inne kraje koronne poszczególnie będą reprezentowane w wspólnej delegacyi, — zajęcie miejsca na ławie ministeryalnej przez ministra bez teki dla Galicyi nie odpowiada owej myśli dualistycznej, a stanowić będzie nader ważny dla reszty państwa precedens.

W ten sposób i kierowniczy stosunek kraju mógłby zostać uregulowany, jak parlamentarnie reprezentanci galicyjscy dotrą w wspólnej delegacyi do rdzenia kwestyi państwowej, zarówno w autonomicznym ustroju najwyższy kraju reprezentant stanie tuż przy boku monarchy, między najbliższymi doradcami.

Jeśli autonomiczny rząd inne wobec kraju spełnia zadanie, niż centralistyczno - biórokratyczny, jeśli ów organizm społeczny swobodniejszą nadaje formę niżli ów martwy mechanizm, to też i zobowiązania kraju wobec władzy i jej reprezentantów ulegają zmianie; widzi się w nich nietylko owe sprężyny i wykonawców, ale obywateli przodujących i naszych przedstawicieli; nie wystarczy tutaj nadana w pewnej chwili popularność, ale w usposobieniu całego kraju należałoby wskrzesić jedno zwichnięte uczucie uznania powagi; uczucie to jest nader dodatnie i płodne, tysiączne w życiu narodów stają dowody, jak słabły społeczeństwa, co tego uczucia się pozbyły, a jak wzmacniały te, któremu przodują należne powagi. A czemżeż władza bez powagi, jeśli nie owem domostwem na piasku stawianem, które lada wicher obali. Stąd też ministerstwo bez teki, z naznaczoną według pogłoski osobistością na to dostojeństwo, powtarzam, byłoby zawsze nietylko pierwszym urzędem, ale i pierwszem obywatelstwem.

Wiedeń 28 czerwca.

b —. Przesławszy przedewszystkiem sprawozdanie z tej części ostatniego posiedzenia Izby niższej Rady państwa, która czytelników dziennika naszego najbardziej dotyczy, uzupełniam dziś takowe skreśleniem przebiegu całej dyskusyi aż do owego pamiętnego dla nas w dziejach parlamentarnych epizodu.

Posiedzenie 14te. Na ławie ministrów: Beust, Becke, Taaffe i Komers.

Na porządku dziennym sprawozdanie Komisyi konstytucyjnej o zmianie § 13go patentu lutowego.

Dr Waser odczytuje projekt Komisyi, według osnowy w przeszłym liście wam przesłanej.

Pierwszy mówca Dr Brestel, którego dzienniki ostatniemi czasy „wywołują“ ministrem skarbu cislitawskiego, powstaje przeciwko wnioskowi Komisyi i przemawia za zupełnem wykreśleniem § 13go. Zdanie swoje tak błahemi popierał motywami, że—jak się zdaje—sam nie wiedział, czego żąda. „W nieobecności Rady państwa— woła szanowny kandydat na ministra— nie może zajść „nagląca“ potrzeba wydawania rozporządzeń bez sankcyi Izby, a gdyby istotnie zachodziła potrzeba, to w czasach telegrafu nie tak trudno zwołać Radę państwa“. Słowa te — przyznają czytelnicy — świadczą o wysokim rozumie stanu przyszłego ministra, którego na szczęście nie mienią kandydatem do teki ministerstwa oświecenia. „Odpowiedzialność ministrów za podobne rozporządzenia — są dalsze argumenta Dra Brestla — nie są dla nas rękojmią, bo za błędy i mylne zdanie nikogo karcić nie można. Zresztą paragraf wspomniony zawdzięcza swój początek czasom reakcyi po roku 1848 i już dla tego przemawiam za jego pominięciem“.

Dr Waser, jako sprawozdawca, odpiera zarzuty Dra Brestla. Stan prawodawstwa austryackiego wymaga zachowania § 13go. Może zajść potrzeba wydania ustawy w czasie, kiedy Izba nie jest zgromadzoną. Jeśli na czele rządu stać będą ministrowie konstytucyjnego usposobienia, natenczas § 13ty może dla nich stanowić tarczę obrony; jeżeli zaś posadę ministrów zajmować będą mężowie przeciwnego usposobienia, wtedy § 13ty jest dla nas tarczą obrony, z której korzystać nie omieszkamy. Gdzie istnieje rząd ściśle parlamentarny, tam przekroczenia konstytucyi są niemożebne, a § 13ty zbytecznym. Lecz czyż mamy podobny rząd parlamentarny i czyż go mieć będziemy?

Słowa Dra Wasera najtrafniej odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy i muszą każdego przekonać, prócz doktrynerów niemieckich, co uganiają się za teoretycznym ideałem konstytucyi.

W dyskusyi specyalnej Dr Kaiser popiera

Dra Brestla. Austrya musi mieć rząd parlamentarny, a jeśli go nie mamy, to go utworzymy, a jeżeli się nam ta praca nie uda, opuścimy izbę, by ustąpić miejsca absolutyzmowi. Paragraf 13ty zdaniem mówcy jest całunem pośmiertnym, który spoczywa na konstytucyi austryackiej, a dopiero po usunięciu tego kiru odżyje konstytucya. Nie można przystać na ustawę, która zdoła wywołać nadużycie.

Z silniejszym jeszcze frazesem występuje Dr Figuly: „Nie całunem, lecz grobem konstytucyi jest § 13ty". Mówca jest również za wykreśleniem zupełnem tego paragrafu.

P. Skene również popiera wniosek Dra Brestla.

Dr Schindler broni wniosku Komisyi. Odparłszy zarzuty Dra Brestla, mówi dalej: „Dr Kaiser powiedział, że ustawa taka, jak § 13ty, może wywołać nadużycie, dla tego trzeba wykreślić ten paragraf; w konsekwencyi musianoby wszystkie paragrafy, wszystkie ustawy wykreślić, bo wszystkie mogą być nadużyte (śmiech). Dr Figuly powiedział, że wniosek Komisyi nie ma za sobą ludów Austryi. Wolno każdemu wyrazić opinię swych wyborców; zdania moich wyborców znam dobrze, a są oni wszyscy za wnioskiem komisyi. Przekonanie moje podziela większość Izby, a pomny głosu w sprawie wolności wielce zasłużonej prasy, wypowiadam także zdanie opinii publicznej. Gdyby szło o utworzenie zupełnej konstytucyi, nie stanąłbym w obronie § 13go, bobym znalazł gwarancye, któreby go uczyniły zbytecznym. Lecz konstytucya nasza jeszcze nie ma dostatecznych rękojmi; jeszcze nie mamy ustawy o odpowiedzialności ministrów, któraby zawierała surowsze kary, aniżeli pensyonowanie z płacą 8000 złr., zaostrzoną dodatkiem 4000 złr. (Głośny i przeciągły śmiech, nawet na ławie ministrów).

Dr Dienstl jest za wnioskiem Dra Brestla.

Baron Beust: „Granica między prawem wydawania rozporządzeń, a prawem ustawodawstwa jest nader wątpliwą. Dla tego z pewnością Izba bardziej odpowie swemu powołaniu, jeżeli rządowi zakreśli pewne linie graniczne, jak je przedstawia Komisya, aniżeli pomijając podobne postanowienie, bo w tym razie izba narażiłaby rząd, na pokusę wstąpienia na drogę rozporządzeń bez obawy następnej odpowiedzialności przed Radą państwa. Podobną drogę obrała sobie praktyka także i w innych krajach niemieckich".

Wniosek Brestla upadł, za nim głosowało 30tu posłów.

Następnie kilku członków lewicy postawiło poprawki, które odrzucono, a przedewszystkiem Dr Hanisch, jeden z tych, co ciągle mówią, po dwakroć zabierał głos, lecz jak zwykle ani słowa nie dosłyszano. Najważniejszą była poprawka p. Skenego, aby w § 13ym do słów: „trwałe obciążenie skarbu", dodano słowa: „i zawarcia traktatów handlowych".

Baron Beust zwraca uwagę Izby, że prawo zawierania traktatów handlowych, nawet w państwie najbardziej konstytucyjnem jest przywilejem korony, a nawet w Anglii nie trzeba w tym względzie poprzedniego zezwolenia izby.

„Wcale inną kwestyą jest sprawa ratyfikacyi, lecz co do tego rozmaity panuje zwyczaj.

„Co do nas, zmusiła mnie interpelacya do gruntownego przemówienia w tej izbie i sądzę, że odpowiedzią moją zadowoliłem izbę; upraszam jednak jeszcze o krótki przeciąg czasu a to dla tego, ponieważ kwestya ta nie należy tak bezwzględnie do spraw wspólnych, jak wielu mniema, gdyż zachodzi tu wątpliwość, którą usunąć trzeba.

„Szanowny wnioskodawca jedno jeszcze rozważyć zechce, że gdyby izba się zgodziła na wniosek jego, traktaty handlowe z mocarstwy zagranicznemi utraciłyby swoją wagę. Musianoby bowiem toczyć obrady w izbie nad podobnemi traktatami, a rząd z którym się traktuje — mógłby z toku obrad wnioskować sytuacyę, w jakiej się znajdujemy, i z tąd rozmaite stawiać warunki. Nie może więc być o tém mowy, aby przedmiot traktatu handlowego przed zawarciem takowego, dostał się pod obrady izby." —

P. Beust jak zwykle mówił płynnie, lecz zpowodu cichego i monotonnego głosu jest często i był i tym razem nie zrozumiałym w loży dziennikarskiej. Mowy jego zawsze trzeba uzupełniać według zapisków stenograficznych. —

Po przemówieniu prezesa ministrów p. Skene cofnął swoję poprawkę.

Po odrzuceniu innych poprawek przez izbę, prezydujący Dr. Giskra poruszył sprawę o sposobie głosowania nad pojedynczemi ustępami i wywołał burzę, którą już opisałem, a w której sprostować muszę błąd z pospiechu wynikły: że nie p. Toman ale p. Zyblikiewicz pierwszy przerwał prezesowi Giskrze i przeciw zdaniu jego wystąpił, jakoteż że nie nad wnioskiem p. Tomana ale nad wnioskiem p. Zyblikiewicza a raczej z powodu jego wniosku głosowano. Zgoła inicyatywa w tej sprawie delegacyi polskiej, a mianowicie p. Zyblikiewiczowi się należy. (Również zdami się że w szybkości napisałem nazwisko p. Bergera nieobecnego od dawna w Izbie, w miejsce Dr. Stamma, który sam jeden przeciw zmianie §. 13 głosował.)

Przez czas owego epizodu, który trwał blisko godzinę, Dr. Giskra prawie ciągle mówił a trzeba mu przyznać, że pomijając kilka słów namiętnych — dał dowody swej znanej rzutności i rzadkiej przytomności umysłu. Lecz z drugiej strony nie biorę na seryo jego oświadczenia, że ubolewa, iż kwestya tak podrzędnej wagi wywołała tak zaciętą dyskussyę. Tyle naiwności i lekkości politycznej Drowi Giskrze nie przypisujemy, aby na chwilę mógł sądzić, że to kwestya podrzędnej wagi.

Z dzienników jedynie *Debatte* należycie ocenia krok Polaków i izby. *Presse* przyznając, że słuszność była po stronie delegacyi naszej, nazywa „śmieszną" pogróżkę Polaków, że wstrzymają się od głosowania. W ten sam sposób, lecz daleko ostrzej wyraża się organ pana Bismarka *Nowa Presse*. Rzecz dziwna, żę dziennik tak poważny, jak *Presse* — bo *Nowej Pressie* wszystko przebaczamy, że więc *Presse* nazywa śmiesznym krokiem to, co było naturalną konsekwencyą i koniecznością. Nie była to pogróżka, ale oświadczenie, po którémby był nastąpił czyn. Mieliż Polacy przemawiać przeciwko wnioskowi Dra. Herbsta i głosować, za nim? Krok taki byłby właśnie śmiesznym, boby wstąpili w ślady Dra. Brestla i towarzyszy, co po odrzuceniu swych wniosków i poprawek głosowali za wręcz przeciwnym projektem. —

Wiedeń 28 czerwca.

(*m*). W 46tym numerze russkiego *Słowa* znajduje się następny artykuł, który w dosłownym przekładzie tak opiewa:

„*Czas* krakowski bardzo się gniewa *(duże serdytsia)* na Niemców w Radzie państwa, że oni do „wydziału konstytucyjnego wybrali także Rusina „O. Huszaławycza. Polscy bowiem deputowani „przedłożyli niemieckiej większości własnych kan „dydatów do tego wydziału, a Niemcy przyjęli ich „wszystkich z wyjątkiem *(z izjatijem)* p. Sawczyń „skiego, którego Polacy postawili tutaj jako repre „zentanta Rusi. Widać, że Niemcom, aczkolwiek „niebardzo z naszémi sprawami domowemi obzna „jomionym, p. Sawczyński na przedstawiciela Ru „si przecież wydał się podejrzanym i oni zamiast „niego wybrali *sprawedlywoho Rusyna*, naszego „Huszaławycza. *Czas* uważa niemców za to za od „szczepieńców (*izminnykami*) i przestrzega swą „partyę, aby się na Niemców nie spuszczała"....

Odpowiedź na to równie przewrotne, jak śmieszne twierdzenie jest całkiem prostą. Ksiądz Guszalewicz zawdzięcza swój wybór do wydziału konstytucyjnego jedynie swemu pilnemu uczęszczaniu na posiedzenia klubu Herbsta i Kaiserfelda, gdzie może mówić na Polaków, co mu się żywnie podoba, albowiem nie ma tam w klubie drugiego Rusina, któryby Niemcom prawdę inaczej wyłuszczył. *Słowo* mówić nie może, że p. Sawczyński wszystkim Niemcom wydał się podejrzanym na Reprezentanta Rusi w wydziale konstytucyjnym — wielu Niemców bowiem głosowało za nim, a małej tylko liczby głosów potrzeba była, aby p. Sawczyński odniósł zwycięztwo nad Guszalewiczem który został obranym li tylko przez klub Herbsta-Kajserfelda. Zresztą jak są fałszywemi i tendencyjnemi podobne doniesienia *Słowa*, któremi uracza swoich czytelników, najlepiej przekonać się można z numeru sobotniego z d. 8 bm., gdzie tenże dziennik powiada, iż p. Sawczyńskiego obrali tarnopolscy żydzi, gdy tymczasem całemu światu wiadomo, iż żydzi tamtejsi głosowali za kim innym.

Chcielibyśmy w końcu wiedzieć, czy też i *Słowo* nie poczytuje ze swej strony Niemców za *izminnyków*, którzy wedle okoliczności raz partyi russkiej bronią, to znów wcale jej nie uznają.

Wiedeń 28 czerwca.

a. Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych, było pod wieloma względami zajmującem. Przedewszystkiem dało się na niem dostrzedz rozpadnięcie się klubu Herbsta i Kaiserfelda. Wniosek wydziałowy, tak, jak go bronił dep. Waser pod względem nowej redakcyi § 13go był wypływem uchwały na tym klubie zapadłej, a mimo tego wielka liczba członków tego klubu, a osobliwie skrajna lewica pod przewodem Dra Brestla głosowała przeciw temu paragrafowi. Powtóre Herbst, Giskra i Brestl upadli wobec większości Izby broniąc swojego zdania, że w uchwaleniu pojedynczych ustępów wniosków zmierzających do zmiany konstytucyi, nie potrzeba $^2/_3$ części większości głosów obecnych, lecz dopiero taka większość ma być wymaganą głosując nad całością w trzeciem odczycie. Dla Giskry, jako prezesa Izby, było to istną porażką, a niemniej także dep. Herbst, który się uważa za przywódzcę niemieckiej większości Izby, mocno tem został dotknięty, że go znaczna część tej większości w stanowczej chwili opuściła.

Wczoraj zapewniały mnie osoby zostające w styczności ze sferami rządowemi, że się rozpadły wszystkie kombinacye, które miały na celu wprowadzenie członków niemieckiej większości Izby do gabinetu. Zdaje się więc, że zbliżenie się między rządem a tem stronnictwem mocno jest nadwątlone.

Wiedeń 28 czerwca.

— *r.* Wciąż jeszcze obiegają najsprzeczniejsze wersye o nocie zbiorowej mocarstw ze względu na Kandyę, tudzież o odpowiedzi Porty na tę notę. Najlepsi nawet korespondenci stambulscy donoszą o tem, każdy inaczej. Raz mówią bowiem, że Porta ulega żądaniu postawionemu sobie, to znowu, że stanowczo odpycha myśl wysłania lub pozwolenia na wyjazd komisyi śledczej do Kandyi, aby nie uznać już tem samem zasady interwencyi. W tutejszem poselstwie tureckim, zaprzeczają, jak mnie zapewniano, jednemu i drugiemu, lecz obstają przy tem com już wam przeszłej niedzieli donosił. Nie śledztwo na wyspie, nie wysłanie tam komisyi znajduje w Fuadzie paszy przeciwnika, lecz żądanie zawieszenia broni, bo tylko Grecy mogliby z takowego korzystać. Porta nie wygotowała jeszcze formalnej noty pod tym względem i zapewne że nie przyjdzie do niej przed powrotem Sułtana z Paryża, ale turecki minister spraw zagranicznych wypowiedział swoje w tej mierze zdanie posłom mocarstw w Konstantynopolu, tudzież polecił posłom swoim za granicą z tego punktu widzenia zapatrywać się na tę kwestyę.

Tak zwane powstanie bułgarskie znika z widnokręgu politycznego, na którem było tylko odbiciem złudnem dekoracyi rażącemi barwami malowanej. Nie tylko tutejsze organa rządu tureckiego zupełnie mu zaprzeczają, ale i inne bezstronniejsze źródła. Pierwszą lepszą bandę rabusiów, których się zawsze jedna lub parę uwija w niektórych okolicach tej prowincyi za łupiestwem, wystawiono jako oddziały powstańców. A jednak władze tureckie w Turcyi, jak greckie w Grecyi, od niepamiętnych czasów mają do czynienia z takimi łotrzykami, a nigdy nie przychodziło dawniej nikomu na myśl, poczytywać rabusiów trzód za reprezentantów zbrojnych narodu. Raporta konsularne z nad dolnego Dunaju, ktore przed kilkoma jeszcze dniami służyły półurzędowej *Wiener Abendpost* za materyał do nakreślenia groźnych obrazów położenia Bulgaryi, były tylko wynikiem łatwowierności, wyzyskiwanej w miastach portowych naddunajskich rzeczoną agitacyą. Zmyślone biuletyny nieistniejących wojsk powstańczych nadchodziły tam i brane były za prawdę. Inaczej atoli brzmią teraz doniesienia stamtąd pochodzące. Raporta bowiem odbierane przez towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju, któremu wielce chodzi o wywiedzenie się, jak rzeczy stoją w kraju, gdzie towarzystwa tego interesa mogłyby być narażone — a przeto stara się o dokładne wiadomości — mówią, że wszystko co dotąd głoszono o powstaniu ogranicza się na usiłowaniach bezowocnych wywołania jakichkolwiek zaburzeń, a całe powstanie jest wierutnem kłamstwem. Ruch handlowy w okolicach jakoby nawidzonych powstaniem bynajmniej nie ucierpiał; do Systowa, gdzie główne miało być siedlisko ruchu, też same idą przesyłki towarów bez żadnej przeszkody, które dotąd chodziły, a o rozciągnięciu stanu oblężenia, o czem telegrafowano do różnych dzienników, nie wyjmując zachodnich, nikt na miejscu nie słyszał.

Paryż 25 czerwca.

Z okazyi projektu do prawa o kredytach dodatkowych, p. Morin napomknął w Ciele prawodawczem o smutnym losie Duńczyków w Szleswiku, którzy według traktatu prażskiego, powinniby być przyłączeni napowrót do Danii. P. Morin polecił ich sprawę rządowi. Żaden minister nie odpowiedział. Nazajutrz deputowany ten przesłał list do dzienników, prosząc o zbieranie składek na prześladowanych Duńczyków. Rząd holenderski na żądanie Prus, wydalił z kraju 150 oficerów hanowerskich, którzy się tam byli schronili. *Indépendance* słusznie mówiła, że partya wojskowa we Francyi sarka i czeka niecierpliwie na reorganizacyą armii. Dzienniki angielskie zaczynają zdradzać się i pokazują żywą obawę o Indye i Turcyą. P. Benedetti wrócił do Berlina; wróci także do Petersburga baron Talleyrand. Mówiono o zastąpieniu pierwszego kim innym, ale jeszcze zdaje się nie pora takiéj zmiany. Twierdzenie dzienników bowiem, że jednoczenie Niemiec jest prostem następstwem zasady wolności handlowéj, wzięte tu zostało za ironią. Wyznała to pokojowa i liryczna *France*.

Bawi tu ks. Alfred angielski a przybędą ks. Walii i ks. Cambridge. Lord major równie jak i aldermanowie londyńscy, będą oni obecni rozdaniu nagród wystawowych, co nastąpi d. 1go lipca. Na téj uroczystości będzie także Sułtan. Sułtan wjedzie do Paryża w niedzielę z nadzwyczajną okazałością. Mowa którą Cesarz powie na rozdaniu nagród, będzie pokojową. Rozpuszczenie do domów żołnierzy, których służba kończy się dnia 1go stycznia 1868 jest dowodem, że tego roku nie zajdzie nic ważnego. Wczoraj cesarzewicz zwiedził poraz pierwszy wystawę. Chodził tam parę godzin co może służyć za dowód, że zupełnie wyzdrowiał.

Dzisiejszy *Monitor* zawiadamia, że na propozycyą margr. Moustier, Cesarz mianował ks. Napoleona prezesem komisyi międzynarodowéj, zajmującéj się zaprowadzeniem jedności monet.

Za kilka dni Izba zacznie rozprawy nad budżetem. Przypuszczają, że po ich ukończeniu Cesarz może rozwiązać Izbę, złożyć młodsze i wojskowe ministeryum i powierzyć mu wybory. Cesarz nie jest w stanie zrzec się reorganizacyi armii.

Wybory do rad departamentowych mają być naznaczono na d. 21 i 22 lipca.

Dwudziestu adwokatów ofiarowało się bronić Berezowskiego. Radzą obżałowanemu, aby nie wybierał żadnego republikanina, któryby mógł dać jego sprawie kolor partyi, i aby przełożył nawet nad p. Juliusza Favre, p. Alloni, prezesa rady adwokackiéj. Proces Berezowskiego wytoczy się d. 12 lipca.

Paryż 27 czerwca.

Zaledwie Ciało prawodawcze uchwaliło kredyt dodatkowy w sumie 30 milionów, z których 16 na zbrojenie, rząd przedstawił nowy projekt do prawa dający ministrowi wojny 158 milionów na pokrycie kosztów zbrojenia podczas układów o Luxemburg, a że ta suma przechodziła siły budżetu, rząd zażądał pozwolenie na tymczasowe jéj pokrycie bonami skarbowemi. Izba zastraszyła się na widok tego rachunku i sposobu jego pokrycia, który przesądza bliską pożyczkę. Stosunki między Francyą a Prusami są zawsze wytężone. Opinia publiczna urażona, że Prusy nie opuściły dotąd Luxemburga, że myślą o wybudowaniu twierdzy Montroyal, że nie zwracają duńskiego Szleswiku, że rozciągają władzę na południowe Niemcy itd. *Pays* wyznaje, że Prusy drażnią Francyę a *Situation* dopomina się wyraźnie wojny i to spiesznéj. Rozeszła się pogłoska, że margr. Moustier przesłał do Berlina notę, w której sprzeciwia się stosunkowi Prus do Niemiec południowych. Wątpię, aby taka nota odeszła, ale sama pogłoska ma znaczenie. Po różnych stronach Francyi organizują się kompanie wolnych strzelców.

Cesarz napisał list do jen. Goudrecourt, w którym dziękuje szkole Saint-Cyr za przesłanie mu adresu z okazyi zamachu Berezowskiego, winszuje uczniom polskim, iż podpisali ten adres i chwali jenerała za... kierunek umysłowy dany przez niego téj szkole wojskowéj. Nie ma nic pewnego, aby proces Berezowskiego wytoczył się dnia 17 lipca.

Cesarz odbył wczoraj przed Tuileryami przegląd wojskowy wobec wice-króla egipskiego. Wice-król będzie dziś na obiedzie w ratuszu a jutro wyjeżdża do Dijon na spotkanie Sułtana. Podania o jego zajściach z ambasadorem tureckim w Paryżu, są mylne lub przesadzone. *Monitor* zamieścił pochlebny artykuł o Sułtanie i jego liberalizmie, o przyznaniu autonomii różnym ludom Turcyi i pozwalaniu cudzoziemcom nabywania majątków. W rzeczy samej Sułtan jest liberalniejszym niż Car, który nawet katolicyzmu u siebie nie cierpi. Sułtan wyjedzie do Paryża pojutrze z Cesarzem; ks. Napoleonem i wice-królem egipskim, zabawi około 10 dni i potem uda się do Londynu, z powrotem zaś wstąpi do Wiednia. Cesarstwo austryaccy przyjadą kolo 28go lipca i przenocują w Nancy. Przyjęcie ich będzie bardzo świetne, bo poparte współczuciem ludności. Równocześnie z cesarstwem ma przybyć król Wiktor Emanuel. Królewicz Humbert, który tu jeszcze bawi, jedzie do Wiednia dopiero w sierpniu.

Monitor nadał znaczenie objęciu przez ks. Napoleona prezydencyi komisyi, zajmującéj się ułożeniem sprowadzenia monety do jednéj stopy. Wszystko co podnosi ks. Napoleona, poniża pana Rouhera i margr. de La Valetta. *L'Epoque* pod redakcyą p. Duvernois, przybiera kolor ks. Napoleona. Oskarża ona p. Rouhera, że chce zostać Richelieu, ale robi uwagę, że Napoleon III nie jest Ludwikiem XVI. P. Rouher owładnął był wszystkie dzienniki, nawet *Patrie*, ale od miesiąca znajduje opozycyą w *Epoque* i *Situation*. Ostatni organ, założony przez bankierów frankfurckich i znoszący się z Rotszyldem, uderza z całą siłą tak na Prusy jak na Rosyą i pisze nieraz o Polsce wcale dobre artykuły. *Presse* i *Situation* są dziennikami jedynie politycznemi w Paryżu. Inne trudnią się głównie swarami wewnętrznemi i bawieniem swych czytelników.

Izba jest znowu ożywioną z powodu bliskiego rozpoczęcia rozpraw nad budżetem na rok 1868. Thiers ma mówić o Mexyku. Juliusz Favre ma zamiar ucestniczenia w obradach, lecz wstrzyma się od zabrania głosu. Deputowani kłopoczą się jeszcze pogłoską, że Izba będzie rozwiązaną. P. Rouher przeczy temu, ale jest nad nim kto inny, co lubi nagle przemiany.

Kraków 30 czerwca. Postanowieniem z d. 18 bm. zamianował N. Pan proboszcza w Wyżnianach, dziekana i powiatowego dozorcę szkół X. Kajetana Kochańskiego kanonikiem honorowym kapituły metropolitalnej obrządku łacińskiego we Lwowie.

Namiestnik Galicyi nadał tymczasowo dwie opróżnione posady radzców przy magistracie lwowskim, koncepistom tegoż magistratu Julianowi Krechowieckiemu i Ignacemu Komarnickiemu.

Wiedeń 30 czerwca. W dzisiejszej urzędowej gazecie wiedeńskiej znajdujemy następujące pisma odręczne N. Pana.

Kochany baronie Beust!

Mianując Cię kanclerzem państwa z pozostawieniem w urzędzie ministra domu cesarskiego i spraw zagranicznych, poruczam Ci dalsze przewodniczenie radzie ministrów aż do chwili ostatecznego uporządkowania stosunków prawno-państwowych między krajami korony Mojej węgierskiej i resztą Moich krajów; równocześnie zaś upoważniam Cię do przedstawienia Mi zastępcy w celu pełnienia właśnie wzmiankowego obowiązku.

Wiedeń 23 Czerwca 1667.

Franciszek Józef w. r.

Kochany hrabio Taaffe!

Na przedstawienie kanclerza państwa poruczam Ci zastępstwo przewodniczenia radzie ministrów.

Wiedeń 27 Czerwca 1867.

Franciszek Józef w. r.

Kochany panie Komers!

Uwalniam Cię na Twe żądanie z posady ministra sprawiedliwości; wyrażając Ci wysokie Moje zadowolenie z powodu twych wiernych i poświęcenia pełnych usług, nadaję Ci równocześnie wielki krzyż Mojego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 27 Czerwca 1867.

Franciszek Józef w. r.

Kochany panie Hye!

Mianuję Cię Moim ministrem sprawiedliwości dla królestw i krajów reprezentowanych w radzie Państwa.

Ischl 28 Czerwca 1867.

Franciszek Józef w. r.

Kochany panie Hye!

Poruczam Ci tymczasowe zawiadywanie ministerstwem oświecenia i wychowania.

Ischl 28 Czerwca 187.

Franciszek Józef w. r.

N. Pan wystósował nareszcie następujące pismo odręczne do zarządzcy k. kancelaryi nadwornej kroacko-sławońskiej:

Kochany baronie Kussevic!

Uwalniając łaskawie jenerała broni barona Józefa Sokcevica na własne jego żądanie z posady bana, naczelnego kapitana, gubernatora Kroacyi i Slawonii, jenerała główno-dowodzącego w Zagrzebiu, gubernatora Rieki i naczelnego prezesa izby banalnej w Zagrzebiu i przenosząc go równocześnie w stan rozporządzalności, nadaję mu w uznaniu wiernych jego usług wielki krzyż Mojego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 27 Czerwca 1867.

Franciszek Józef w. r.

Prócz tych listów odręcznych znajdujemy jeszcze w gazecie wiedeńskiej nominacye: ministra hr. Jerzego Festeticsa na kanclerza orderu Śgo Szczepana i barona Lewina Rauch na zastępcę bana kroackiego.

— Osławiony paragraf 13 już nie istnieje; owe wrta wygodne, które sobie ostrożny twórca konstytucyi lutowej zostawił, aby w chwilach wolnych od natręctwa reprezentacyi lutowej porzucić mury ciasne własnego gmachu i bujać swobodnie po bezdrożach absolutyzmu, owe wrota zapadły się z łoskotem śród burzy, jakiej nie było jeszcze tego lata w parlamencie wiedeńskim; zdawałoby się, że nieboszczyk, który za życia swego tyle hałasu narobił i tak wielkie wywołał niezadowolenie, nie mógł umrzeć spokojnie, i że musiał skończyć, jak się urodził, pośród hałasów i swarów. Lecz na podobieństwo ducha złego, który mimowolnie plon dobry wydaje, dogorywający artykuł zostawił nam w dziedzictwie miłą pamiątkę, to jest zasadę uszanowania prawa. Srożyła się walka między prawą i lewą stroną izby, daremną była interwencya dzwonka marszałkowskiego, w tém niespodzianie zwycięztwo przechyla się na stronę prawicy. Burza przeszła a przypatrzywszy się jej następstwom, możemy być całkiem zadowolonymi. Kwestya bowiem zasadnicza, teoretycznie jasna, została rozstrzygniętą pod względem praktycznym a do uchwały zapadłej prawica odwołać się nie omieszka, ile razy większość izby zechce tłomaczyć ustawy według swojego widzimi się.

— Na posiedzeniu czwartem wydziału konstytucyjnego postanowiono wybrać komisyą z siedmiu członków złożoną w celu dokładnego przejrzenia ustawy lutowej. Do komisyi tej wchodzi z delegacyi naszej p. Zyblikiewicz.

Na posiedzeniu piątém tegoż wydziału w d. 28 bm. odbytém, odczytał prof. Herbst jako sprawozdawca komisyi szczegółowej z łona wydziału wysadzonej projekt ustawy względem wyprawienia deputacyi rady państwa w celu traktowania ze sejmem węgierskim. Obecny na posiedzeniu prezes izby poselskiej udzielił wydziałowi wiadomości drogą telegraficzną otrzymanej o przyjęciu projektu deputacyi i uskutecznionym już wyborze takowej w izbie poselskiej w Peszcie, wydział zatem mógł przystąpić do ostatecznego sformułowania projektu. Żywa dyskusya wszczęła się między obecnemi członkami nad szczegółowemi ustępami odczytanego projektu, zwłaszcza nad ustępem traktującym o zasadniczem uznaniu równości i opierających się na niej delegacyj do spraw spólnych. Posłowie Winterstein, Kuranda, Schindler i Plener oświadczyli się przeciw zasadniczemu uznaniu równości, widząc w niem niekorzystny precedens dla przyszłych uchwał Rady państwa pod względem traktowania spraw wspólnych. Posłowie zaś Kaiserfeld, Rachbauer, Brestel, Sturm i Ziemiałkowski bronili uznania zwracając uwagę, że takowego domaga się przedewszystkiem Sejm węgierski, i od niego czyni zależnem przystąpienie swoje do rozpraw. Obecny również prezes ministrów p. Beust oświadczył, że uznanie równości jest właśnie dla zachodniej połowy monarchii pierwszym szczeblem do otrzymania wolności konstytucyjnych i że ustawa uznająca równość niedotyka wcale zakresu spraw spólnych.

W skutek tego oświadczenia przyjęto projekt Herbsta w następującej osnowie:

„Ustawa dotycząca wyprawienia deputacyi celem traktowania ze sejmem węgierskim.

Zważywszy, że wskutek przywrócenia konstytucyi węgierskiej i wypływającej ztąd potrzeby zaprowadzenia zmian w ustawie zasadniczej o reprezentacyi państwa z d. 26 lutego 1861 r. stało się rzeczą konieczną, aby uznając zasadniczo równość i opierające się na niej delegacye do spraw spólnych rozpoczęto układy z deputacyą Sejmu węgierskiego względem spraw deputacyom do załatwienia poruczonych artykułem ustawy węgierskiej odnoszącym się do spraw spólnych, — zmieniając częściowo ustawę z d. 31 lipca 1861 r., o regulaminie Rady państwa uważam za stósowne za przychyleniem się obu izb Rady państwa rozporządzić co następuje:

Art 1. Radzie państwa służy prawo wyprawienia deputacyi do traktowania ze sejmem węgierskim celem ułożenia się potrzebnego z powodu przywrócenia konstytucyi węgierskiej.

Art 2. Do deputacyi tej wybiera izba wyższa pięciu członków, izba zaś poselska dziesięciu.

Art 3. Wybór uskutecznia się w każdej izbie po zapadnięciu szczegółowej uchwały.

Sprawozdawca projektu tego, mającego być przedłożonym izbie poselskiej we środę, obranym został jednogłośnie prof. Herbst. Jeżeli jak się spodziewać należy, projekt niniejszy przyjętym zostanie przez izbę, deputacya z 15 członków złożona spotka się z deputacyą Sejmu węgierskiego a dopiero po zdaniu sprawy i przedłożenia wniosków odpowiednich ze strony deputacyi pierw wymienionej, wydział konstytucyjny przystąpi do obrad nad ustawą o delegacyach. W tedy czeka znów posłów naszych zacięty bój, gdyż większość izby poselskiej nie myśli wcale o wybraniu delegatów według projektu rządowego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 lipca. W sobotę przybyło tu około 350 członków stowarzyszenia lwowskiego „Sokół" a w téj liczbie i płeć piękna była reprezentowana, nie wiemy, czy tylko dla zwiedzenia naszego miasta, czy zarazem w charakterze uczestniczek ćwiczeń gimnastycznych. Zimna i wietrzna pora panująca przez oba święta wstrzymała znaczną część gości od dalszych wycieczek zamiejskich. Zwiedzili oni nasze kościoły i inne godne widzenia osobliwości miasta, wczoraj niektórzy byli na Woli, na mogile Kościuszki, w Panieńskich Skałach, w strzelnicy i w ogrodzie Botanicznym; dziś zaś wyjechali do Wieliczki dla zwiedzenia salin, za powrotem zaś stamtąd odjadą do Lwowa.

— Na obszernym dziedzińcu drugiego gimnazyum, mieszczącego się w dawnym budynku bibliotecznym klasztoru Dominikanów, urządzoną została szkoła gimnastyczna, którą prowadzi p. Leon Weiss nauczyciel gimnastyki tegoż gimnazyum tudzież szkoły głównej, oraz komendant oddziału gimnastyków straży ogniowej ochotniczej. W piątek odbywał się na rzeczonym dziedzińcu popis szkoły gimnastycznej, w którym brali udział uczniowie szkoły głównej, szkoły przy kościele ś. Barbary, gimnazyum drugiego, pensyonatów prywatnych p. Józefczyka i p. Hendla, tudzież niektórzy słuchacze Uniwersytetu i Instytutu technicznego, ćwiczący się pod kierunkiem p. Weissa. Stopniowo od ćwiczeń z ciążkami, drążkami, aż do wyższych gimnastycznych ruchów powietrznych, składali uczniowie popis, który licznych ściągnął widzów. Do najlepszych gimnastyków należą pp. Stefan Lipiński technik, Stanisław Kwiatkowski technik, sierżant w oddziale gimn. straży ogniowej ochotn., Eugeniusz Jahl słuchacz uniwers., Erazm Banko technik członek str. ogn. ochot., January Struszkiewicz technik, czł. str. ogn. och., Zbigniew Horodyński technik, gimnazyaliści: Przybylski i Gędłek. Z młodszych zaś uczniów: Adam Żuk, Ferdynand Seyerhuber, Jan Friedlein, Maryan Pfau, Hipolit Bednarski, Maksymilian Weber, Feliks Grzybowski, Julian Bienenfeld.

— Na posiedzeniu Sekcyi I Rady miejskiej dnia 28 czerwca uchwalono: zaprosić do składu komisyi mającej wypracować projekt odpowiedniego urządzenia szynków, radców miejskich Dra Szymona Samelsona i Stanisława Feintucha; daléj odstąpić podanie tutejszych szynkarzów względem zaprowadzenia zmiany w poborze opłaty konsensowej od wyszynku trunków, komisyi reorganizacyą szynków zająć się mającej, i załatwić zażalenie tutejszych rzeźników względem wprowadzania mięsa z za rogatek w ten sposób, że wprowadzanie na własny użytek wzbronionem być nie może, i że Magistrat otrzymuje polecenie przestrzegania ściśle przepisów, aby roznoszenie mięsa na sprzedaż po domach miejsca nie miało.

— Rzadkiego przywileju używa korespondent warszawski do *Gazety Narodowéj*, bo należy, jak widać do małéj liczby tych, którzy czytują w Warszawie dzienniki zakazane. W ostatnim bowiem liście jego z Warszawy jest mowa i o *Czasie*, który jak wiadomo, niema do Kongresówki wstępu, i o innych dziennikach, których nie znajdzie na stole, ani po cukierniach i bawaryach, ani w resursach. Nie dziwi nas to jednak wcale, bo korespondent powiada, że choć „nie jest jasnowidzący jak *Czas*, ale to co pisze zaczerpnął z dyplomatycznych kółek zamkowych" a wiadomo, że w zamku mieszka hr. Berg i jego kancelarya namiestnicza. Oczywiście, że kto czerpie z takich źródeł, ten nie potrzebuje być „jasnowidzącym" jak *Czas*, któremu te źródła nie stoją otworem.

— Według telegramu otrzymanego przez *Kuryera Codziennego*, następujące nagrody otrzymali na wystawie paryskiéj wystawcy z Królestwa Polskiego:

medale złote: M. Glinka za wełnę; Epstein za cukier z Hermanowa;

medale srebrne: Kloch i Dutkiewicz za fotografie; Małecki i Szreder za fortepiany; Bracia Temler i Szwede za wyroby garbarskie; Lilpop i Rau za machiny rolnicze; J. Natanson za cukier z Konstancyi;

medale brązowe: S. Orgelbrand za druki; Mieczkowski za fotografie; M. Fajans za litografie i chromolitografie; Jan Epstein za papier z Soczewki; Vetter i Spółka za obicia papierowe; A. Feist za wyroby szczotkarskie; A. Stolzman za wyroby siodlarskie; J. Juszczyk za wyroby krawieckie; L. Kronenberg za tytonie; Jawicz i Spół. za tytonie; L. Spies za wyroby chemiczne i farby; Hesse za pojazdy; Aug. Potocki z Wilanowa za mąkę i kaszę; Maringe za zboże; A. Czarnecki za tatarkę w ziarnie i snopie; St. Rozma-

nith za wina z własnéj winnicy; J. Janasz za cukier z Józefowa; J. H. Liedke za wyroby garbarskie;

zaszczytne wzmianki: B. Krusze za wyroby wełniane; Moes z Pilicy za sukna i korty; T. Weigt za kapelusze, Bocheńscy i Wielogłowscy za okazy górnicze; Rephan za zboże w ziarnie i snopie, J. Pick za narzędzia optyczne i fizyczne; J. Ciechanowski za cement; Mac-Lead i spółka za młocarnie; Osterlow za wódki; K. Schneider za wódki; J. N. Jackowska za cukier z Izabelina i Kraśnicy.

Postępy uczniów ck. Gimnazyum Sw. Anny w Krakowie przy końcu roku szkolnego 1867.

Klasa I oddział pierwszy.

Liczba uczniów z początkiem roku, 68.

Postęp celujący otrzymali:

1. Klakurka Mikołaj. 2. Raschke Władysław. 3. Hahn Stanisław. 4. Buntner Alojzy. 5. Kronhelm Józef. 6. Kieres Jan.

Promocyą do klasy wyższej otrzymali:

7. Maurizio Stanisław. 8. Weigel Artur. 9. Gebhardt Józef. 10. Obłaza Jan. 11. Kudasiewicz Romuald. 12. Krywult Stanisław. 13. Jaglarz Jędrzej. 14. Chwalibogowski Maryan. 15. Kozubowski Wincenty. 16. Siwiec Józef. 17. Kordaszewski Michał. 18. Zygulski Franciszek. 19. Rychlewski Julian. 20. Semkowicz Ignacy. 21. Wiśniowski Franciszek. 22. Trylski Ludwik. 23. Harajewicz Tadeusz. 24. Jawornicki Józef. 25. Mendelsburg Henryk. 26. Rybiński Karol. 27. Schramm Roman. 28. Wagner Jan. 29. Mastelski Ludwik. 30. Kopff Leon. 31. Gebhardt Gustaw. 32. Włodek Bolesław. 33. Orczykowski Jan. 34. Bolhar Antoni. 35. Wosyka Zdenko. 36. Furmankiewicz Szczepan. 37. Mars Stanisław. 38. Mika Teofil. 39. Podolecki Adam. 40. Ponikło Tadeusz. 41. Ślusarek Sebastyan. 42. Zygmuntowski Karol. 43. Zalewski Stanisław. 44. Reklewski Stanisław.

8miu uczniów otrzymało pozwolenie poddać się egzaminowi poprawczemu z pojedynczych przedmiotów. — 7 uczniów nie otrzymało promocyi. — 9ciu w ciągu roku szkołę opuściło.

Klasa I oddział drugi.

Liczba uczniów z początkiem roku 65.

Postęp celujący otrzymali:

1. Zygmuntowski Józef. 2. Goliński Jan. 3. Switkowski Mieczysław. 4. Kapiński Władysław. 5. Janiszewski Antoni.

Promocyą do klasy wyższej otrzymali:

6. Schretter Franciszek. 7. Sobierajski Jan. 8. Brożek Józef (starszy). 9. Brożek Józef (młodszy). 10. Ebers Henryk. 11. Janusz Stanisław. 12. Bętkowski Jan. 13. Muszyński Teofil. 14. Banasik Władysław. 15. Szymkiewicz Kazimierz. 16. Hajdziński Kazimierz. 17. Jaworski Wincenty. 18. Miarczyński Jan Kanty. 19. Węglarz Bartłomiej. 20. Bicz Stanisław. 21. Szopski Józef. 22. Ostrogórski Karol. 23. Józefski Walery. 24. Raczyński Adam. 25. Jakubowski Alojzy. 26. Kolor Michał. 27. Scibora Bolesław. 28. Grzybczyk Jan. 29. Feintuch Mieczysław. 30. Waligórski Dyonizy. 31. Liwery Tadeusz. 32. Zawadzki Edward. 33. Mikiewicz Edmund. 34. Tomaszewski Stanisław. 35. Krudawski Jan. 36. Sassorski Wojciech. 37. Zwoliński Walery. 38. Ziembiński Antoni.

9ciu uczniów będzie egzamin poprawiać po wakacyach — 6ciu promocyi nie otrzymało — 12tu w ciągu roku szkołę opuściło.

Klasa II oddział pierwszy.

Liczba uczniów z początkiem roku 55.

Postęp celujący otrzymali:

1. Figwer Augustyn. 2. Feintuch Henryk. 3. Piekarskf Józef. 4. Szlachtowski Stanisław. 5. Waniek Otokar. 6. Irzyński Franciszek.

Promocyą do klasy wyższej otrzymali:

7. Doliński Kazimierz. 8. Bożewski Feliks. 9. Windakiewicz Karol. 10. Gach Józef. 11. Potaczek Jan. 12. Rosenzweig Henryk. 13. Biba Jan. 14. Sławikowski Tadeusz. 15. Klimowski Franciszek. 16. Weber Maksymilian. 17. Bossowski Kazimierz. 18. Tobolski Józef. 19. Strzechowski Karol. 20. Bielik Józef. 21. Graff Bolesław. 22. Grabkowski Hipolit. 23. Warzycki Bronisław. 24. Hovorka Stanisław. 25. Nowak Józef. 26. Lassociński Bronisław. 27. Soukup Rudolf. 28. Wahn Władysław. 29. Reiner Juliusz. 30. Hofmann Alfred. 31. Jabłoński Józef. 32. Furgalski Antoni. 33. Wiśniowski Juliusz. 34. Krause Bronisław. 35. Minkiewicz Józef. 36. Fialka Leon. 37. Beym Stanisław. 38. Zieliński Józef. 39. Ziembiński Lesław. 40. Zdroński Józef. 41. Nawratil Floryan. 42. Henisz Stanisław. 43. Krzywdziński Jan. 44. Grybowski Michał. 45. Domański Jan. 46. Kubiakowski Ignacy. 47. Szyrhardt Jan. 48. Gall Jan. 49. Danek Jan.

2ch uczniów będzie poprawiać egzamin po wakacyach — 2ch promocyi nie otrzymało — 2ch opuściło szkołę w ciągu roku.

Klasa II oddział drugi.

Liczba uczniów z początkiem roku 54.

Postęp celujący otrzymali:

1. Kwieciński Maciej. 2. Wróbel Walenty. 3. Kulczyński Władysław. 4. Ludwig Wilhelm. 5. Głuszek Franciszek. 6. Kronhelm Juliusz. 8 Dańczak Gustaw.

Promocyą do klasy wyższej otrzymali:

8. Tuszyński Karol. 9. Marcoin Bolesław. 10. Eliasz Stanisław. 11. Homolacz Juliusz. 12. Petrzyk Erazm. 13. Wdowiszewski Jan. 14. Herasimowicz Józef. 15. Gałdeński Zygmunt. 16. Mildner Józef. 17. Barek Gustaw. 18. Gorączko Marcelli. 19. Majewski Władysław. 20. Gałecki Mieczysław. 21. Budelowrski Stanisław. 22. Ruziczka Włodzimierz. 23. Jaklicz Adolf. 24. Czaja Józef. 25. Tomaniewicz Bolesław. 26. Giebuziński Oskar. 27. Schomek Wacław. 28. Hendel Teofil. 29. Remin Stanisław. 30. Wyrobisz Tadeusz. 31. Eibenschütz Ignacy. 32. Masłowski Teofil. 33. Anderle Stanisław. 34. Schnepp Antoni. 35. Rybacki Józef. 36. Szczepański Leopold. 37. Mars Jan. 38. Kozłowski Henryk. 39. Gutkowski Szczepan. 40. Górecki Kazimierz.

9ciu uczniów będzie po wakacyach egzamin poprawiać — 2ch promocyi nie otrzymało — 3ch w ciągu roku szkołę opuściło.

Klasa III oddział pierwszy.

Liczba uczniów z początkiem roku 61.

Postęp celujący otrzymali:

1. Skorupka Leon. 2. Wolff Feliks. 3. Mendelsburg Leon.

Promocyą do klasy niższej otrzymali:

4. Przedrzymirski Tadeusz. 5. Kozubowski Szczepan. 6. Ripper Adam. 7. Świątek Wincenty. 8. Kisiel Daniel. 9. Reiner Karol. 10. Zborowski Adam. 11. Zieliński Ignacy. 12. Czynciel Józef. 13. Makomaski Józef. 14. Pniower Alfred. 15. Guzdek Wojciech. 16. Bader Maksymilian. 17. Borowski Stanisław. 18. Tarnowski Jan. 19. Cetnerski Konstanty. 20. Padewski Józef. 21. Kremer Jan. 22. Lenartowicz Józef. 23. Olearski Kazimierz. 24. Olearski Bronisław. 25. Wolański Adam. 26. Schoenberg Mojżesz. 27. Piorunkiewicz Kazimierz. 28. Krzysztoforski Edmund. 29. Swolkien Władysław. 30. Żelichowski Henryk. 31. Żelichowski Mieczysław. 32. Krzyżanowski Roman. 33. Krzyżanowski Adam. 34. Henoch Hugo. 35. Maj Wawrzyniec. 36. Nowak Adolf. 37. Bartosik Ferdynand. 38. Bąkowski Kazimierz. 39. Łapiński Roman. 40. Podwin Jan. 41. Podwin Franciszek. 42. Bukowski Józef. 43. Fuchs Aleksander. 44. Wachtel Antoni.

4ch uczniów ma się poddać egzaminowi poprawczemu — 4 promocyi nie otrzymało — 9 w ciągu roku szkołę opuściło.

Klasa III oddział drugi.

Liczba uczniów z początkiem roku 57.

Postęp celujący otrzymali:

1. Taborski Józef. 2. Matusiński Teofil. 4. Eliasz Bolesław. 4. Peterek Ferdynand. 5. Wasylewski Tytus. 6. Smolarski Kazimierz. 7. Mucha Jędrzej. 8. Feintuch Jan. 9. Grabowski Franciszek. 10. Bednarz Stanisław. 11. Kruk Stanisław. 12. Truskawiecki Władysław.

Promocyą po wyższej klasy otrzymali:

13. Łazarski Józef. 14. Zemanek Józef. 15. Mikiewicz Feliks. 16. Majerski Stanisław. 17. Rosenblatt Emanuel. 18. Kamski Franciszek. 19. Barwiński Szymon. 20. Balon Józef. 21. Haller Józef. 22. Fox Franciszek. 23. Gałecki Zygmunt. 24. Dutkiewicz Julian. 25. Czyżewski Stanisław. 26. Stojanowski Kazimierz. 27. Stawowski Michał. 28. Kowalczewski Jan. 29. Kowalczyk Wincenty. 30. Brummer Herman. 31. Alexandrowicz Teodor. 32. Kurowski Józef. 33. Śliwliński Michał. 34. Tomaszewski Władysław. 35. Szarek Stanisław. 36. Moskal Józéf. 37. Pukło Józef. 38. Domask Maurycy. 39. Sóchaniewicz Jan. 40. Wierzbowski Józef. 41. Kowalewski Jan.

7miu uczniów będzie poprawiać egzamin po wakacyach — 4ch promocyi nie otrzymało — 5ciu w ciągu roku szkołę opuściło.

Klassa IV oddział pierwszy.

Liczba uczniów z początkiem roku. 37.

Postęp celujący otrzymali:

1. Znamirowski Franciszek. 2. Nawrat Stanisław. 3. Feuermann Henryk. 4. Geissler Ernest. 5. Uchacz Błażej. 6. Szyszyłowicz Mieczysław.

Pierwszą klasę otrzymali:

7. Boglewski Anastazy. 8. Dargun Lotar. 9. Rachlewicz Koustanty. 10. Kolitscher Franciszek. 11. Chilewski Aleksander. 12. Ferencsak Ignacy. 13. Fiderkiewicz Adam. 14. Szyszyłowicz Dyonizy. 15. Pacuła Jędrzej. 16. Szczypczyk Jędrzej. 17. Biernat Romuald. 18. Blumenstock Jakób. 19. Karpiński Franciszek. 20. Buczyński Władysław. 21. Kieres Teofil.

Trzech otrzymało pozwolenie z końcem wakacyj egzamin poprawić — nie otrzymało promocyi 5ciu — 8 w ciągu roku szkołę opuściło.

(*Dokończenie nastąpi*).

— W ciągu dni 28go, 29go i 30go czerwca przeciągały chmury i każdego dnia choćby na chwilkę sprowadziły deszcz. Ciepło doszło pierwszego z tych dni do + 19°,0 od + 9°,0 następnego do + 13°,2 od + 8°,2, trzeciego do + 16°,8 od + 6°,8. Wiatr zachodni lub do zachodniego zbliżony. Barometr opadł do 6éj godziny rano dnia 29go czerwca do 328''',59, doszedł potem do 2éj godziny po południu dnia 30go do 329''',81 poczem znowu opadał i wskazywał dnia 1go lipca o godzinie 6téj rano 329''',23; termometr zaś + 12°.2 R.

— We wtorek dnia 2go lipca, Nawiedzenie Najświętszéj Maryi panny.

Przyjechali do Krakowa od 30go czerwca do 1go lipca.

HOTEL DREZDEŃSKI: Albina Duninowa właścicielka dóbr z Galicyi, Jadwiga Suchodolska z Warszawy, Adolf Skerwiński urzędnik z Warszawy, Adolf Hausdorf kupiec z Lipska, J. Gołuchowska z Galicyi, Julian Rawski właściciel dóbr z Galicyi, Jan Jaworski zarządca dóbr z Galicyi, A. C. Bradschaw urzędnik, Norbert Marushler urzędnik cywil. Antoni Barewicz koncepient adwokatury, Antoni Zasławski ze Lwowa, Zofia Kossakowa z Warszawy, Cecylia Pułaska właścicielka dóbr z Kongresówki, Wanda Makomaska właścicielka dóbr z Galicyi, Anna Cielecka właścicielka dóbr, Eleonora Broniewka właścicielka dóbr, Aleksander Zaręba właściciel dóbr, Erazm Wisłocki właściciel dóbr z Galicyi, Aleksander Soutzo z Grecyi.

HOTEL POLLERA: Maurycy Kolischer właściciel dóbr, Ludwik Stadlmüller restaurator, Karol Wild księgarz, Matylda Wildowa, Wiktor Rozydar rządca dóbr, Erazm Romanowski student, Konstanty Dobrzański student, Aieksander Iskrzyski student, Józefina Kleinowa ze Lwowa, Maurycy Bursztyn, Majer Münzer kupiec, Wilhelm Skawiński z Prus, Zdzisław Siemoński z Kongresówki, Konstanty Romer właściciel dóbr z Galicyi, Edward Rutkaj kupiec z Rosyi, Klemens Lochman kupiec z Drezna, Eugeniusz Jordan Stojowski właściciel dóbr, Kajetan Wolski właściciel dóbr z Spytkowic, Adam Niemiarowski z Warszawy, Roman Brunotowicz Dr medyc., Matylda Winklerowa z Kielc, Karol Podgórski właściciel dóbr z Wołynia, Franciszek Grünzburg Dr. z Rosyi, Władysław Gorajski właściciel dóbr, Ludwik Kämtz profesor z Petersburga, S. Komar wł. d. z Bochni, Ludwik Karśnicki wł. d. z Poznania, Ferdynand Melzer urzędnik z Limanowy, Józef Żywicki właśc. dóbr z Biskupic, Filip Osch kupiec z Paryża, Franciszek Link pełnomocnik dóbr.

HOTEL POD ROŻĄ: Stefan Kowalski z żoną budowniczy z Warszawy, Józef Małachowski właś. dóbr, H. bar. Horoch dziedzic dóbr, z Galicyi, Paulina Mostowska właś. d. z Warszawy, Jan Hołowiecki c. k. auskultant, Ignacy Dziubiński sekretarz magistratualny, Teofil Srokowski jurysta, Wacław Grabiński z żoną i siostrą, Roman Stokłosiński z żoną c. k. adjunkt pow. Wincenty Szachłacki pens. adjunkt, Antoni Jeverman student, Józef Jegermann, Stanisław Kosieradzki adjunkt c. k. sądu pow. Władysław Kosieradzki radca c. k. sądu wyższego, Piotr Zokotraski ausk. sądowy, Władysław Samolewicz c. k. adjunkt sądowy, Władysław Franke c. k. auskultant sądowy ze Lwowa, Jędrzéj Okselkiewicz, Mikołaj Hob c. k. notaryusz z Jaworznia, Marya Hennigmann z familią wł. d. z Kielc, Piotr Rudzki z familią wł. d. z Galicyi, Michał Szulgin z żoną kapitan wojsk rosyjskich, Maryan Pieniążek z familią właściciel dóbr z Kuczyna, Michał Haraszczyniewski z matką sekretarz i dyrektor szkoły cyrkularnéj z Kiszeniewa w Besarabii.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Sąd krakowski Karolinę, Franciszka, Juliana, Emilię, Florentynę, Stefana, Emanuela, Maryę i Stanisławę Józefę Ciszewskich o wydaniu im pozwu przez Maksymiliana Zawiłę o zapłac. 360 złr.; ustna rozpr. 12 lipca kurator Dr Machalski.— Sąd tarnowski o przyznaniu Adamowi Mikołajowi Chronowskiemu kapitału ind. w ilości 246 złr. 42 kr. z części dóbr Pstrągowa dolna, Grabowszyzna Zielenszczyzna jak również Trzemeszczyzna zwanej; zgłoszenie się wierzycieli do 30 wrześaia.— Sąd w Wojniłowie Hersza Breitbart o wydaniu mu pozwu przez Izaaka Blecha o zapł. 115 złr.; kurat. Mechel Diczek.— Sąd lwowski Franciszka Wiktora o podaniu Leisera Wohla o dwumiesięczuą zwłokę do usprawiedliwienia prenotacyi weksli na 580 złr. na dobrach Gorzyce i Zalesie; kurator Dr Sermak.— Tenże sąd Jana Elterleina o nakazie zapł. Taubie Ettingerowej 1500 złr.; kurator Dr Czemeryński.— Sąd w Stryju Zofią, Elżbietę, Kajetana i Filipa Metzów o wydaniu im pozwu przez Annę Lagnerową o ekstab. 200 złr. z realności pod l. 28 w Stryju; ust. rozp. 25 września; kurator Dr Karchezy.

Licytacye: W d. 23 lipca i 20 sierpnia w Bełzie sprzedaż realności pod L. 146, cena wywoł. 331 złr. $47\frac{1}{2}$ c.— W d. 1 sierpnia w Złoczowie sprzedaż realności pod L. 31, cena wywołania 3,345 złr. 57 cent.

Zawezwania: Sąd w Brzostku Annę Krystynę i Jana Biedroniów czyli Biedryńskich do zgłoszenia się w 60 dniach o spadek po Feliksie Biedroniu czyli Biedryńskim w d. 17 listopada 1855 bez test. w Januszkowicach zmarłym.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kassa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 31ym maja 1867 wynosił stan wkładek	złr. 134,182 c. 69
Od 1 do 30 czerwca 1867 włożyło 98 stron	złr. 37,566 c. 29
Razem	złr. 171,748 c. 98
Od 1go do 30go czerwca 1867 zwrócono	złr. 14,800 c. 62
Stan wkładek d. 30 czerwca 1867 r.	złr. 156,948 c. 36

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 28 czerwca wieczór. *La France* pisze: Sułtan przybędzie do Paryża w niedzielę o 3-ej. Cesarz Austryacki spodziewany 25go lipca.— *La Presse* pisze: Ministrowie stawali przed komisyą budżetową. Jeden z nich oświadczył, że wielka część pieniędzy oddanych do rozporządzalności, użytą została na sprawienie lub uzupełnienie zaopatrzenia wojska. Rezultata osiągnięte są rozległe i pozwalają zapewnić, że przed upływem sześciu miesięcy Francya będzie miała na zawołanie 750,000 dobrze uzbrojonych i zaopatrzonych żołnierzy. Dla marynarki zakupiono w Ameryce dwie fregaty pancerne za 14 milionów franków. Dalej *La Presse* mówi: Z tych wyjaśnień danych przez rząd można wnosić, że jeżeli rząd pragnie pokrywać wydatki tymczasowemi zasobami pieniężnemi, to dla tego, że wydatki te prowadzone są ciągle, i niezadługo wymagać mogą odpowiednich kroków. Byłoby roztropniej wszystkie wydatki zebrać w jedno, a nie jedne po drugich częściami przedstawiać. Część większości komisyi poszła za tem zdaniem przeciw zdaniu mniejszości 5 głosów, które przystawały na bezzwłoczną pożyczkę. *La Presse* mniema, że później przyjdzie zaciągnąć pożyczkę 750 milionów.— *La Situation* donosi, że w Danii odbywają się zgromadzenia ludu żądające, aby rząd duński obstawał przy upominaniu się o zwrot Dyplu i wyspy Alsen.— *L' Etendard* donosi, że rząd rumuński mianował p. Winterhaltera swoim ajentem dyplomatycznym w Paryżu. — W skutku rozmowy gubernatora Albanii z księciem Czarnogórskim, zagodzono trudności tyczące się sprostowania granicy. Gubernator przyrzekł księciu port na morzu Adryatyckiem. — *Mémorial diplomatique* mówi: Listy z Mexyku z d. 26 maja donoszą, że Diaz odstawił Cesarza Maksymiliana do Mexyku. Diaz miał oświadczyć, iż życie Cesarza nie jest zagrożone.

Paryż 29 czerwca. *L'Etendard* pisze: Rząd duński postanowił nie wchodzić z Prusami w układy względem rękojmi dla mieszkańców narodowości niemieckiéj, zanim nie zostaną oznaczone granice podziału Szlezwiku, — *L'Etendard* zaprzecza doniesieniu, jakoby hr. Goltz domagał się zamknięcia dziennika *La Situation* i wbrew twierdzeniu dziennika stambulskiego *La Turquie* utrzymuje, że Anglia w nocie wystosowanéj do Porty, wspierała żądania mocarstw wyrażone w ich notach pod względem Kandyi.— D. 2 lipca odbędzie się na cześć Sułtana wielki przegląd wojsk w lasku Bulońskim. — W rozprawach nad budżetem, Latour-Demoulin uderza na politykę ministerstwa tak wewnętrzną jak zewnętrzną i powiada, że jest to polityka dwuznaczności. Garnier-Pagès poddaje położenie finansowe ścisłemu rozbiorowi i oskarża komisyę budżetową o optymizm; jedynym środkiem przywrócenia równowagi w budżecie, jest zaprowadzenie rozległych redukcyi w ministerstwie wojny, gdyż ludy pragną pokoju. Dalsze rozprawy budżetowe odbędą się we wtorek.

Tulon 29 czerwca. Sułtan przybył dziś rano o godz. $6\frac{1}{4}$ a o godz. $9\frac{1}{2}$ wysiadł na ląd. Jutro o godzinie $4\frac{1}{2}$ po południu przybędzie Sułtan do Paryża.

Rzym 29 czerwca. Obchód jubileuszu odbył się z wielką wspaniałością; 100,000 cudzoziemców znajdowało się na nim. Papież witany był z radością.

Florencya 28 czerwca. Izba deputowanych uchwaliła projekt ustawy względem zachowania tymczasowego budżetu przez miesiąc lipiec, 215 głosami przeciw 15.

Florencya 29 czerwca. Słychać za rzecz pewną, że królewicz Humbert udaje się niebawem z orszakiem wojskowym do Berlina na obchód rocznicy zwycięztwa pod Królowymgradem dnia 3go lipca.

Petersburg 28 czerwca. *Gazeta senacka* donosi dziś, że wywóz za granicę wszelkiego rodzaju wyrobów drzewianych, tudzież rogóżek, dziegciu i kory z Rosyi i Polski dozwolonym jest bez opłaty cła.

Madryt 28 lipca. Królowa wyjeżdża 1go lipca do Granady. Minister sprawiedliwości Arrazola zamianowany został ministrem spraw zagranicznych, a Roncali ministrem sprawiedliwości. Minister marynarki Rubalcava podał się do dymisyi z powodu różnicy zdań z kolegami swymi, pod względem przemiany długów umarzanych na długi stałe.

Lizbona 28 czerwca. Król zamknął kortezy mową, w której oddaje Izbom słuszność za ukończenie prac pożytecznych: ministeryum spraw zagranicznych uporządkowane; traktaty handlowe wróżą polepszenie się handlu narodowego; stan finansów znacznie się polepszył a wydatki zmniejszyły się. Dalsze oszczędności będą zaprowadzone. Nowy kodeks cywilny i reforma administracyi są ważnym krokiem na drodze postępu, jak również zniesienie kary śmierci.

Bukarest 29 czerwca. Ministeryalny dziennik *Romanul* wykłada konieczność zwołania Izby już we wrześniu, dla załatwienia wielu przedstawień rządowych.

Ateny 22 czerwca. Fregata rosyjska „W. Admirał" przywiozła tu wiadomość, że powstańcy kandyjscy opuszczają Lassito (łańcuch gór we wschodniej części wyspy). Rząd grecki odjął exequatur konsulowi tureckiemu w Lamia. W wielu miastach greckich ludność wzburzona dopuszczała się wybryków przeciw wolno-mularzom.

Konstantynopol 28 czerwca wieczór. Urzędowy dziennik *La Turqie* zaprzecza twierdzeniu paryskiego *L'Etendard*, jakoby Anglia przesłała Porcie notę popierającą wniosek postawiony w zbiorowej nocie mocarstw, względem wyznaczenia komisyi międzynarodowej na Krecie.

Konstantynopol 29 czerwca. *La Turquie* zaprzecza doniesieniu, aby Porta naznaczyła termin zakończenia walki na Kandyi.

Nowy Jork 27 czerwca. Prezydent Johnson przyjmowany był serdecznie w Bostonie i miał tam mowy bardzo pojednawcze. Zdaniem naczelnego prokuratora, komendanci wojskowi krajów południowych mają tylko władzę policyjną, lecz nie służy im prawo usuwania urzędników cywilnych.

Nowy Jork 28 czerwca. Jenerał Marquez wydał proklamacyę, która oświadcza, że Cesarz Maksymilian zrzekł się tronu na rzecz młodego Iturbide.

Wiedeń 30 czerwca.

α. Z dzisiejszej urzędowej publikacyi w *Wiener Ztg* (p. wyżej) wykazuje się, co zresztą było już przewidywane od dni kilku, że „ministeryum parlamentarne", do jakiego zdążały z upragnieniem stronnictwa niemieckie Izby, spełzło na niczem i niepowrotnie. Opinia publiczna myli się mniemając, że przywódzcom partyj niemieckich w Radzie państwa ofiarowano teki ministeryalne, lecz ci je odrzucili. Otóż co do mnie, przechylam się do zdania, że nie ofiarowano wzmiankowanym osobom tek ministeryalnych na prawdę, i że korona wcale nie myślała obok władzy prawodawczej złożyć również władzę wykonawczą w ręce niemieckiej większości Izby deputowanych. Bar. Beust tak zręcznie prowadził układy z niemieckimi przywódzcami parlamentaryzmu, że w istocie nie są oni w stanie powiedzieć, czy odmówili przyjęcia posad w gabinecie, czy ściśle mówiąc wcale im tych posad nie ofiarowano. Były bowiem rozmowy, wypytywania, ale nie przyszło wcale do porozumienia się.

Wiedeń 30 czerwca.

r. — W wyższych sferach giełdowych obiegała dziś w południe wiadomość lubo jeszcze niepewna, że Cesarza Maksymiliana spotkał straszny los, miano go bowiem rozstrzelać. Jedna wersya mówi, że za wyrokiem sądu wojennego, inna zaś, że Cesarz zginął z ręki skrytobójczej rozzuchwalonych niższych oficerów Escobeda. Na giełdzie niedzielnej utrzymywano, że w ciągu jeszcze dnia dzisiejszego tutejsze redakcye otrzymają z bióra prasy uwiadomienie urzędowe w tej mierze; wszelako do chwili odejścia poczty nic takiego nie doszło ich jeszcze, coby albo potwierdziło tę pogłoskę, albo jej zaprzeczyło. Również redakcye urzędowych dzienników nie wiedzą do tej chwili nic pewnego w tym względzie, co wszelako nie może zadziwiać, gdyż członkowie tych redakcyj rzadko dowiadują się wcześniej o zdarzeniach dworskich, jeżli te nic pocieszającego nie głoszą. Otóż ten brak wiadomości nie jest dobrą oznaką.

Dowiadujemy się z bardzo pewnego źródła, że ustawa sejmowa o języku otrzymała sankcyę cesarską.

Gazeta Wiedeńska przyniosła ważne zmiany w ministerstwie: Bar. Beust otrzymał godność kanclerza, to jest najwyższego ministra całej monarchii; pozostaje zaś ministrem domu cesarskiego i ministrem spraw zagranicznych. W prezydowaniu radzie ministrów zachodniej połowy państwa, zastępować go będzie hr. Taaffe. Minister sprawiedliwości Komers, autor projektów reformy sądowej, usunięty został, a miejsce jego zajął radzca ministeryalny Hye, który zarazem pełnić będzie tymczasowo obowiązki ministra wyznań i oświecenia. Ustąpienie p. Komersa może pociągnąć za sobą cofnięcie jego projektów, pod tym przeto szczególnie względem byłoby stratą niepowetowaną. P. Hye nie uchodził dotąd za zwolennika jawności i ustności procedury cywilnej tudzież sądów przysięgłych.

Ciało prawodawcze francuskie rozpoczęło d. 29 czerwca obrady nad budżetem. Komisya budżetowa ma zalecić Izbie uchwalenie dodatkowego kredytu na wojsko i marynarkę w wysokości 158 milionów, a chociaż początkowo komisya była przeciwną wypuszczeniu biletów skarbowych do wysokości tego kredytu, i radziła raczej zaciągnąć pożyczkę, wszelako w końcu przystała na wniosek rządowy. Z tego wynika, że rząd zamierza większą pożyczkę zaciągnąć, o czem już zresztą zaczynają przebąkiwać. Ciało prawodawcze przyjęło prawie jednozgodnie projekt tyczący się urządzeń algierskich.

Dziś miało nastąpić w Paryżu rozdanie nagród z wystawy powszechnej w obecności wielu książąt zagranicznych. Nie będziemy tu przytaczali zdań sprzecznych co do przemowy, jaką ma mieć przy tej sposobności Cesarz Napoleon, bo nie tylko, że już może jutro doniesie nam o niej telegram, lecz i tego z uwagi spuszczać nie należy, iż mowy napoleońskie straciły wiele ze swojej wagi, odkąd przestały być programami lub wróżbami. Sam zresztą charakter wystawy wskazuje, jaką dążność mowa mieć może.

Niemożemy przywięzywać wielkiej wagi do polemiki półurzędowych dzienników francuskich z powodu Prus; bo takie pisemne wyprawy nietylko są po niewczasie, ale i bezowocne. *Jour. des Déebats*, który dawniej bronił interesów pruskich, rad dziś znaleść sposobność bronienia ich znowu w duchu pokoju powszechnego. W obec żądań kredytu od ciała prawodawczego wypada może takim dziennikom jak *La France*, *L'Etandard* itd. przywdziewać zbroję, aby myślano, że się na wojnę już zanosi.

Na pojutrze zapowiedziane w Prusiech wielkie uroczystości, jako w rocznicę bitwy pod Królowym-gradem. Król rozda chorągwie nowym pułkom z krajów wcielonych wybranym. Hr. Bismark przybędzie do Berlina na ten obchód. Król wrócił z Lignicy, gdzie obchodził także uroczystość wojskową.

W sprawie kandyjskiej toczy się polemika, czy Anglia przystąpiła do zbiorowej noty mocarstw, żądającej zbadania stanu Kandyi i zawieszenia broni, czy nie przystąpiła, tudzież czy Fuad pasza przystaje na oba te żądania lub tylko na pierwsze.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 1 lipca. Otrzymane tu doniesienia z Ameryki, których autentyczność jest na nieszczęście niewątpliwą, mówią, że Cesarz Maksymilian rozstrzelany został d. 19 czerwca.

Paryż 30 czerwca wieczór. Sultan przybył tu dziś po południu, i przyjmowany był w dworcu kolei żelaznej przez Cesarza, księcia Napoleona, ministrów i wiele znakomitych osób.

Kursa. Wiedeń 1 lipca godzina 2 po połud. Metaliki 59·90. — Pożyczka narodowa 69.70.— Losy z roku 1860 88·70. — Akcye banku 705.— Akcye kred. 186·80. — Londyn 125·05. — Srebr. 122·50.— Dukat $5·91\frac{5}{10}$.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 1 lipca	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł	112	110
— nowe obr. „	120	117
Listy zast. pol. bez k.	72	70
Banknoty pol. 100 złr.	402	392
Ruble ros. za 100 rsr.	170	165
Talary prs. za 100 tal.	185	180
Bankn. pr. za 150 złr.	82	80
Srebro nowe austr. .	123	121
Dukat ważny. . . .	5 95	5 80
Napoleon d'or . . .	10 05	9 85
Półimperyały rosyjs.	10 20	9 95
Listy galic. nowe z k.	78 —	77 —
— — stare „	81 25	80 25
Oblig. indem. „	71 50	69 50
Ak. k. g. bez k. i dyw.	225	220
„ L.-Cz. z całą wpł.	179	174

Wiedeń 28 czer.(t)	złr. cent.
5% Metaliki.	61 50
5% Pożyczka narod.	70 25
Akcye banku wied.	722
— — kred.	186 60
Losy 5% z r. 1860 .	89 10
Srebro	122 50
Londyn 10 funt. szter.	124 90
Dukat pojedynczy .	5 92

Wiedeń 25 czer.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	56 30	56 20
— Pożyczka narod.	71 —	70 80
— Metaliki na m. k.	60 90	60 75
— Obl. ind. niż. Aus	88 75	88 25
— — czeskie	90 —	89 50
— — węgiers.	72 25	71 75
— — chor. i b.	77 —	76 50
— — galicyjs.	70 25	69 75
— — bukow.	69 —	68 —
— — siedmgr	69 —	68 —
Pożyczka głod. gal.	100 25	99 75
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	97 50	97 —
4% Galicyjskie. . .	—	77 25
5½% Węgiersk. los.	88 50	88 —
5% Boden Cr. austr.	88 50	88
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	148 —	147 50
— — — 1854	81 —	80 —
— — — 1860	90 20	90 —
— — — 1864	79 40	79 20
— Como-Rente.	17 75	17 25
— Kredytowe	129 75	129 25
— żegl. par. na D	89 50	89 —
— Ks. Esterhazy	90	80 —
— Księcia Salm.	31 50	30 50
— — Palty .	25 50	24 50

		żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .		27 —	26 50
— hr. St. Genois .		23 50	22 50
— miasta Budy . .		26 50	26 —
— ks. Windischgr.		18 —	17 —
— hr. Waldstein .		22 —	21 —
— hr. Keglevich .		12 50	12 —
— Rudolfa. . . .		12 50	12 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		729	728
Zakładu kredytowego		192 70	191 50
Żeglugi par. na Dunaju		435 —	430 —
Kolei półn. Ferdynan		—	—
— rządowéj tr.-a .		236 70	236 50
— zachodniéj c. El		145 50	145 —
— Pardubickiéj .		128 25	127 75
— południowéj .		199 50	199 —
— Galicyjskiéj . .		233 50	233 —
Czerniow. z wpł. 80%		128 25	127 75
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)	Disconto miejsc.		
Amster. 100 złh.	3	105 —	104 75
Augsg. 100 zł. nr	4	104 10	103 75
Berlin 100 tal. .	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	104 40	104 10
Hamb. 100 mark.	2½	92 —	92 —
Londyn 10 fun.	3	124 90	124 70
Paryż 100 frank.	3	49 55	49 50

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	17 —	16 80
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	5 91	5 90
— — obrączk.	5 91	5 90
Złoto *al marco* . .	5 89	5 88
Napoleondory . . .	9 95	9 94
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 50	10 40
Luidory (niemieckie)	10 25	10 15
Suwereny angielskie	12 55	12 45
Imperyały rosyjskie	10 15	10 12
Srebro	122 50	122 —
— kupony . . .	122 75	122 25
Talary związkowe .	1 84	1 83 5/10
Pruskie bilety kas. .	1 84 1/4	1 83 3/4

Lwów 27 czerwca	żądają	płacą
Dukat	5 94	5 86
Półimperyał rosyjski	10 25	10 7
Rubel srebr. rosyjsk.	1 95	1 88
Talar pruski	1 86	1 84
Listy gal. b. kup. w. a.	78 42	77 42
— — m. k.	82 36	81 28
Obligi indem. b. kup.	70 42	69 50
Akc. kol. gal. b. kup.	230 —	225 67
„ „ lwow.-czer.	178 67	175 67

Warsz. 28 czerwca	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	— —
Obligi skarbowe „	76 —	75 25
Listy zast III okr. „	71 —	70 67
kupon „	— —	— 6 2/3
Listy likwidacyjne .	59 75	59 33
kupon „	— —	— 31 1/9
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	57 —	— —
5% Pożyczka loteryjna	114 50	114 —

Wrocł. 29 czerwca	żądają	płacą
Banknoty austryac. .	81 1/3	80 5/6
Polskie bilety bank. .	82 7/8	82 3/5
„ Listy zastaw.	—	57 1/2
Poznań, List. zast. 4%.	—	—
— — 3 1/2%.	—	—

Paryż 28 czerwca	
Renta 3% .	69 37

Londyn 28 czerw.	
Konsole	94 5/8

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu – do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.37 przed południem; 2.5 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.—z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano = z *Wrocławia*, *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Ogłoszenie.

N. 255.

Celem obsadzenia prowizorycznej posady Kontrolora kasy miejskiej w Gorlicach, z roczną płacą 350 złr. w. aust. za złożeniem kaucyi służbowej w tej samej kwocie i obowiązkiem pełnienia prócz służby kasowej kontrolorskiej, także i innych czynności urzędowych, rozpisuje Magistrat konkurs do 20go Lipca r. b.

Kompetenci na tę posadę mają się wykazać uzdolnieniem tak teoretycznem jak i praktycznem w zawodzie rachunkowym i kasowym, biegłością w języku polskim i niemieckim, udowodnić cały bieg życia swego, i że lat 40 wieku nie przekroczyli.

Podania mają być wniesione do Magistratu przez kompetentów w służbie publicznej nie zostających bezpośrednio przez kompetentów zaś pozostających w służbie publicznej za pośrednictwem swej władzy przełożonej. (1121)

Magistrat Gorlice.

Dnia 28 Czerwca 1867.

Nasienie Rzepy pastewnej

Ściernianki,

(Stoppelrübensaamen),

kwartę polskiej miary po 80 cent., opakowanie bezpłatnie, — zaleca Zakład produkcyi Nasion (1122-1-6)

***Jana Bulsiewicza* w Bochni.**

Propinacya

w Łobzowie i Nowej Wsi narodowej pod Krakowem będzie wydzierżawioną na rok jeden od 15go Lipca r. b, przez publiczną licytacyę w ck. Urzędzie powiatowym w Krakowie dnia 3 Lipca r. b. odbyć się mającą. (1025-1-2)

Kraków duia 27 Czerwca.

W mieście Lanckoronie

jest do wydzierżawienia z wolnej ręki każdego czasu

Propinacya Wódki i Piwa,

która w ostatnim roku 1750 złr. czyniła. Zgłoszenia przyjmuje urząd miejski.

Tamże jest do obsadzenia miejsce **Akuszerki egzaminowanej,** z płacą roczną 52 złr. 50 cnt.

Podania przyjmuje do końca Lipca rb. tenże sam Urząd. (1028-1-3)

Proszę czytać!

Nowo urządzony

Dom Zajezdny z Restauracyą

w Łabowie, między Sączem a Krynicą, poleca się szanownej przejeżdżającej Publiczności z doborem potraw, wszelkich trunków i mieszkań — po bardzo umiarkowanych cenach.

(1012-1-2) ***Maurycy Vorzimmer.***

Pastilles fortifiantes.

(Pastille di Roma). Wieloletni doświadczony ożywczy środek na zepsuty system rodzajny. Zalety tego sztucznego produktu zasadzają się na tem, że ciągle wzmacniając, oddalają powstałe osłabienia nawet w podeszłym wieku.

Te pastylki, z najdelikatniejszych i najkosztowniejszych materyałów zrobione, łatwe są do trawienia, a cierpiącym na bezkrwistość i osłabienie nerwów są bardzo polecane. (1071-1-12)T.

Oryginalny flakon kosztuje 10 zlr. za przysłaniem franko należytości; można nabyć w głównym składzie dla Austryi w Wiedniu: „Apotheke von *Jos. Weiss* „zum Mohren,“ Tuchlauben N. 27 Wien.

WINO SZAMPAŃSKIE

wprost z Francyi sprowadzone, oclone w skrzynkach, od 10 flaszek zacząwszy:

Louis Roederer à Reims: carte blanche Jacquesson et fils, à Chalons Crème de Boury, po 2 złr.

Napoleon grand vin; Moet et Chaudon à Epernay, crêmant rosé, po 2 złr. 50 cent.

Pół-butelki tych gatunków po 1 złr. 50 centów.

Wina białe austryackie i węgierskie stołowe, 10 do 18 złr. za wiadro.

Dobre czerwone wina stołowe 13 do 20 złr. za wiadro, rozsyłają się za nadesłaniem nieopłaconem pieniędzy lub wskazaniem miejsca odebrania należytości, albo pobraniem tejże pocztą. (657-22-24)

Aleksander Floch

w Wiedniu, Ober-Döbling N. 28.

FOLWARK

pod miastem Przemyślem — z gruntami ornem na 70 do 80 korcy wysiewu — z łąką na kilka fur siana i przylaskiem dębowym leszczyną podszytym o 6 morgach, tudzież domem mieszkalnym i budynkami gospodarczemi — z karczmą przy trakcie węgierskim w dobrym stanie, — jest do sprzedania. (1010-2-)

Bliższa wiadomość u Adwokata Wgo *Waygarta* w Przemyślu.

Ces. król. **KOLEJ**  uprzywil. **GALIC.**

KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

Od 1go Lipca r. b.

aż do dalszego rozporządzenia, zniża się istniejący na naszej kolei 25% dodatek ażya do taryfy cywilnej i wojskowej

co do przesyłek osób i frachtów na 22%.

Co się tyczy wyjątków od tego dodatku, jako też pobierania połowy takowego, pozostają w mocy rozporządzenia naszego obwieszczenia z dnia 19 Lutego r. b.

Wiedeń dnia 27 Czerwca 1867. (1079-1-3)

Rada Zawiadowcza.

C. kr **KOLEJ**  uprz. **GALIC.**

KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

W celu zebrania potrzebnych funduszów do wykonania koncesyi, Najwyższą Uchwałą z dnia 15 Maja 1867, na wybudowanie i utrzymywanie w ruchu kolei żelaznej ze Lwowa do Brodów i do Tarnopola, c. k. uprzyw. kolei galicyjskiej Karola Ludwika udzielonej, postanowiła podpisana Rada Zawiadowcza, na mocy otrzymanego upoważnienia od XIgo nadzwyczajnego Zgromadzenia walnego Akcyonaryuszów i za zezwoleniem ck. Wysokiego Ministerstwa Finansów z dnia 4 Czerwca r. b., L. 3022 f. m., wydanie

Dwudziestu Tysięcy sztuk Akcyj po złr. 200 m. k.

wynoszących ogółem:

Cztery miliony złot. reńsk. mon. kon.,

w formie Akcyi I i II. emisyi, jako III-ą emisyę od Nru 100.000 do Nru 120.000; — dalej wydanie

Trzydziestu sześciu Tysięcy sztuk Obligacyj pierwszorzędnych po 300 złr. w. a. w srebrze,

wynoszących ogółem

Dziesięć Milionów Ośmkroć Stotysięcy złot. reńs. wal. austr. w srebrze.

Tymże, wydać się mającym Akcyom III emisyi, przysłuża co do nadwyżki z czystego dochodu z roku 1867, równy udział z Akcyami I. i II emisyi.

Pobieranie nowo wydać się mających 20.000 sztuk Akcyj al pari, zastrzega się posiadaczom dawniej wydanych Akcyj, w miarę posiadania tychże, a to w ilości jednej piątej części za każdą Akcyę, zatem za każde pięć sztuk Akcyj dawniejszych, jedną Akcyę nową.

Podpisana Rada Zawiadowcza zaprasza tedy Panów Akcyonaryuszów, ażeby przedkładając będące w ich posiadaniu Akcye dawniejsze, za pomocą konsygnacyi i za wpłaceniem 30 od sta, to jest sześćdziesiąt złotych reńskich monetą konwencyjną, czyli 63 złr. w. a. za każdą Akcyą nową

w **Wiedniu:** w c. k. uprzywil. ***Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,***

we **Lwowie:** w Filii ck. uprzyw. austr. ***Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,***

w **Krakowie:** u Panów ***F. I. Kirchmayera i Syna***

wykonali przysłużające im prawo pobierania w terminie od **20go Czerwca do 5go Lipca 1867.**

Na ilość Akcyj w ten sposób podnieść się mającą, zgłaszającym się wydawane będą pokwitowania interymalne, brzmiące na okaziciela.

Konsygnacyj, za pomocą których Akcye do odstemplowania podane być mają, nabyć można w wymienionych kasach bezpłatnie.

W tych konsygnacyach należy numera Akcyj, na mocy których prawo pobierania wykonać się ma, w porządku arytmetycznym wymienić.

Dalsza wpłata 70 od sta za Akcyę, nastąpi pod rygorem utraty prawa pobierania i pierwszej wpłaty, w terminie od **dnia 20 Grudnia 1867 aż najdalej do 10go Stycznia 1868,** przyczem wydane pokwitowania interymalne, wyrównawszy przypadające od dnia 1go Lipca 1867 aż do dnia 31 Grudnia 1867, 5-procentową prowizyę od wpłaty uiszczonej, za oryginalne Akcye III emisyi, wymienione zostaną. (995-3)

Wiedeń dnia 9 Czerwca 1867.

Rada Zawiadowcza.

Zakład zdrojowy w IWONICZU

otwarty będzie w roku bieżącym dnia 20 Maja.

Dwa zdroje jodo-bromowe (*Zdrój Karola* słony, czysto-jodowy; *zdrój Amelii* słony, żelzeisto-jodowy): *zdrój Józefa* woda żelezista; *zdrój Adolfa* woda chemicznie obojętna. Żętyca dworska, kąpiele słono-jodowe, żeleziste i siarczane, kąpiele parowe, wdychania gazu naftowego ze źródła Bełkotki, okłady z mułu (szlam).

Zdroje Iwonickie, słynne ze skuteczności nie tylko w zołzach (począwszy od obrzmień i owrzodzenia gróczołów, zapalenia ócz, uszu, nosa i wyrzutów skórnych, aż do ropienia kości i zrostu stawów), ale także mianowicie w chorobach macicznych i zawisłej od nich niepłodności, w obrzmieniach wątroby i śledziony, w gośćcu i dnie, w katarze żołądka i oskrzeli, w uporczywych komplikacyach złego przymiotu (syfilitycznych).

Prócz tego powietrzem wyborném, dobrą żętycą i gazem naftowym Bełkotki zaleca się Iwonicz chorym piersiowym.

Zakład z każdym rokiem rozszerza się i ulepsza co do wygód i uprzyjemnienia pobytu.

Ceny pomieszkań w tym roku znacznie zniżone.

Stacya telegraficzna jest już w samym Zakładzie, Expedytura pocztowa zaprowadzona będzie w Lipcu.

Tymczasem porozumiewać się można z Zarządem Zakładu, listownie ostatnia poczta **Miejsce.** (741-7-8)T

Ordynującym przy Zdrojach lekarzem *W. Karol Moszczański* Dr. Med. i Chir.

Wodne szkło

w proszku, z przepisem dla kupującego, w jaki sposób można go rozpuścić, i z opisaniem używania takowego poleca (987--4)

Gustaw Zoellner,

w Szemnic w Saksonii.

Na podarki Bierzmowania!



Szczególnie dobre i tanie Zegarki, Obficie zaopatrzony, od wielu lat słynny

SKŁAD ZEGARKOW *M. Herza,*

Zegarmistrza w Wiedniu, Stefans platz 6.“ nastręcza wielki dobór wszelkiego gatunku zegarków, dobrze zregulowanych z jednorocznem zaręczeniem podług cennika.

Genewskie Zegarki kieszonkowe

Srebrne cylindr. na 4 kamieniach od	12 zł.
dto lepsze	13 „
dto ze złotemi brzeżkami i odskakującą kopertą	14 „
dto lepsze	15 „
dto cylindrowe na 8 kamieniach	16 „
dto z podwójną kopertą	16 „
dto lepsze, także pozłacane	18 „
dto kotwicowe (Ankry) na 15 kamieniach	18 „
dto lepsze na 15 kamieniach	19 „
dto z podwójną kopertą	22 „
dto lepsze z mocną kopertą	25 „
dto angielskie ze szkiełkiem kryształowem	23 „
dto lepsze od	26 „
dto dla panów wojskowych, Savonette	26 „
dto Remontoirs lepszego gatunku	30 „
dto Remontoirs, Savonette	36 „
Złote cylindrowe, złoto N 3, na 8 kamieniach od	33 „
dto ze złotą kapslą	40 „
dto damskie na 4 i 8 kamieniach	30 „
dto ze złotą kapslą lepsze	38 „
dto damskie, emaliowane z dyamencikami, złotą kapslą na 8 kamieniach	45 „
dto damskie, Savonette na 8 kamien.	45 „
dto ze złotą kapslą emaliowane	60 „
dto kotwicowe (Ankry) na 13 kamieniach	42 „
dto lepsze ze złotą kapslą	50 „
dto z podwójną kopertą	58 „
dto ze złotą kapslą od złr. 65, 70, 80, 90, 100, do	120 „
dto kotwicowe damskie	48 „
dto dto z podwójną kopertą	65 „
dto dto ze szkiełkiem kryształowem	56 „
dto dto Remontoirs z mocną kopertą od 110, 120, 150 do	180 „
budziki po 5½ złr., ze zegarem	7½ złr.

Największy Skład Zegarów wahadłowych własnego wyrobu,

z dwuletniem zaręczeniem,

co 8 dni do nakręcania . . . . . złr. 16, 20, 22,
dto bijące godziny i pół godz. złr. 30, 32, 35,
dto dto kwadranse złr. 48, 50, 55,
co miesiąc do nakręcania złr. 28, 30, 32,

Za opakowanie zegarków wahadłowych zł. 1·50, Reparacye wykonywują się jak nalepiéj, zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za nadesłaniem należytości lub pobraniem pocztą jak najpunktualniéj, również przyjmują się zegarki w zamianę. (895-11-12)



Pompy — Sikawki ogrodowe — Sikawki ogniowe — Studnie domowe — Liwarki do wina i piwa — Pompki do oleju i spirytusu, pod zaręczeniem.

***F. KERNREUTERA* w Wiedniu,**

Hernals Herrengasse N. 205.

Illustrowane Cenniki rozsyłają się bezpłatnie. (1044-2-10)

Dobra, a tania Porcelana,

u **J. Poya,** Naglergasse Nr. 9 w Wiedniu, (dom księcia Esterhazego).

Serwis stołowy na 6 osób, 40 sztuk, forma i deseń zwyczajny, złr. 8·50, 10, 11 złr.
dto modnego kształtu i deseniu, złr. 11, 12, 14.
dto najmodniejszego kształtu i deseniu, złr. 14, 15, 16, 20, 40.
dto na 12 osób, 81 sztuk, złr. 20, 30, 40, 100.
dto do kawy lub herbaty złr. 3·50, 4, 5, 6 do 20 złr.

Grube, dobre talerze porcelanowe białe, kolorowe, malowane w paski, róże itp., 15 ct.

Grube, mocne talerze fajansowe białe 8 ct.

Garnitur do umywalń, 8 sztuk, złr. 2·60, 3·50, 4, 5 do 12 złr.

Pojedyncze półmiski, naczynia, musztardniczki, za połowę ceny.

Zgrabne galanteryjne przedmioty z porcelany i syderolytu na podarunki, cent. 10, 20, 30, 40, 60, 80 do złr. 1·10.

Cenniki będą rozsyłane, a zamówienia za pobraniem należytości pocztą wykonywane. (910-4-12)T

Opakowanie za serwis na 6 osób, policza się złr. 1·20, na 12 osób 1·60.

SYROP CHINY I ŻELAZA

PP. ***Grimault & C.***

Aptekarzy w Paryżu.

W kształcie płynu przeźroczystego i przyjemnego, lekarstwo to łączy w sobie chinę, która jest środkiem tonicznym najwyższej potęgi, i żelazo, które jest krwi żywiołem i zasadą. Najznakomitsi lekarze paryzcy przyjęli go dla leczenia *bladaczki i późnego rozwoju ciałotworu u młodych panienek.*

Pod jego wpływem ustają najnieznośniejsze boleści, pochodzące z *niedokrwi i upławów;* ułatwia on *wydzielanie się regularności miesięcznej;* działa bardzo pomyślnie na dzieci *skrofuliczne i limfatycznego organizmu. Wznieca apetyt,* ułatwia *trawienie,* jest najdzielniejszy środek na *niedostatek krwi* u osób wycieńczonych z powodu pracy, *przychodzących do zdrowia po długich i ciężkich słabościach.*

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Brunona Miczyńskiego i W. Redyka (dawniej śp. Wojciecha Molędzińskiego; we Lwowie w aptece Piotra Mikolasza, Rukera i Berlinera; w Brodach w aptece p. Fraznosa; w Poznaniu w aptece p. Elsnera. (19-12-15)

Skład (Szarłupku) Szyfru

czyli Dachówek Szarłupkowych różnego formatu w Krakowie.

Podpisany podaje do wiadomości, iż z najpierwszych kopalń w Szlązku austryackim sprowadzane Dachówki łupkowe różnego formatu, dobrego gatunku, po cenach fabrycznych sprzedaje; tudzież dla dogodności stron interesowanych pod korzystymi warunkami podejmuje się zupełnego pokrywania dachów owym Łupkiem. (1009-2-3)

Wiadomo powszechnie, ze dachy tego rodzaju są bardzo praktyczne, ogniotrwałe, powszechnie używane i tanie.

Kraków dnia 14 Czerwca 1867.

Ignacy Pieczyński,

Ajent w Krakowie, w domu p. Reinera przy głównym Rynku pod L 355/61 III piętro, gdzie Handel „pod Trzema Gwiazdami.“

Żelazne Meble ogrodowe

składane w najnowszym kształcie:

1 złr. 90 ct. wytworny, modny, składany żelazny stołek ogrodowy,

7 złr. wytworna ławka żelazna ogrodowa,

prócz tego są stoły, fotele i wszelkie insze ogrodowe lub pawilonowe meble po najtańszych cenach, a to na składzie w Fabryce mebli żelaznych ***Antoniego Brüll* w Wiedniu,** Alsergrund Hahngasse N. 6. — Skład znajduje się na Kolowratring Nr. 10. — Zamiejscowe zamówienia szybko się wykonywują. (900-6-12)



Zakład budowy Maszyn i Fabryka Narzędzi gospodarczych

***A. Peterseima* w Krakowie**

wyrabia wszelkie gatunki

Sikawek ogniowych, Naczyń i Narzędzi ogniowych

dla miast i gmin wiejskich, najnowszego układu pod korzystnemi warunkami wypłaty i pod zaręczeniem.

Również zwraca uwagę na swój Skład **Maszyn gospodarczych.**

Zamówienia wypełniają się szybko i akuratnie. (997-6-10)

Oryginalna wielkość.



Zawiera w sobie ładną Cygarniczkę piankową z bursztynem, do której można także piórko doprawić — wraz z krzesiwem i lontem. (984-7-15)T

Cena złr. 1·50 do 2 złr.

Najpiękniejsze i najlepsze piankowe i bursztynowe przyrządy do palenia, najmodniejsze laski itp. w największym wyborze. Herby i Monogramy natychmiast się wykonywują. Pisemne polecenia odwrotną pocztą się wysyłają.

Odsprzedającym znaczny rabat.

P. Keiss, Tokarz, (dawniej *Klitsch.*) Stadt, Graben, Nr. 16 w Wiedniu.

Z zaręczeniem prawdziwości!

Przyjęty przez cesarskie, królewskie i książęce dwory!

Zaszczycony przez przywileje, patenta i medale.



Dr L. BÉRINGUIERA SPIRYTUS KORONNY, (Quintessence d'Eau de Cologne).

Oryg. flaszeczka złr. 1·25. Najdoskonalszego gatunku — nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. Borchardta Mydło ziołowe,

do upiększenia i poprawienia płci, wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, używane z wielką korzyścią w kąpielach wszelakiego rodzaju, = w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 kr. =

Dra Béringuiera Roślinny środek do farbowania włosów,

(kompletny w puzderku z szczotkami i miseczkami 5 złr. w. a.)

Uznany jako zupełnie odpowiadający celowi i całkiem nieskodliwy, aby ufarbować trwale tak zarost głowy i brody, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra Lindes Roślinna Pomada woskowa,

nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdziału. = W oryginaln. paczkach po 50 c. =

Dra BÉRINGUIERA Roślinny środek do farbowania włosów,

w flakonach na dłuższy użytek wystarczających, po 1 złr., składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu ustrzeżenia się od tak przykrych liszajów i łuszczenia się skóry.

Dra Suin de Boutemard Pasta do zębów,

w ¹/₁ i ¹/₂ paczkach; po 70 i 35 cent

Najtańszy i najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnéj świeżości ustom i podniebieniu.

Balsamiczne Mydło oliwne,

jako środek do codziennego umywania łagodnie działający, może być poleconym jak najusilniéj nawet Damom i Dzieciom płci najdelikatniejszéj.

= Paczka oryginalna 35 centów. =

Kr. prus. Fizyka obwod.

Dra Kocha Cukierki ziołowe

są dla swych obfitych części składowych z najszczególniejszych i najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych uznane, jako wypróbowany środek domowy na *kataralną chrypkę, drapanie w szyi, zaflegmienie itp.* Oryginnalne pudełeczka po 70 i 35 cent. w. a.



Dra Hartunga Olejek z kory Chiny,

z wywaru najlepszéj kory Chiny i olejków woniejących na zakonserwowanie i upiększenie włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszeczkach po 85 c.)

***Dra Hartunga* POMADA ZIOŁOWA,**



na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych słoikach po 85 cent.)

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi chwalebnemi własnościami, sprzedają pod zaręczeniem tożsamości

wyłącznie tylko następujące firmy:

w KRAKOWIE jedynie p. ***Józ. Bartl,***

następnie:

w **Białéj** p. Leopold Schwanzer, — w **Borszczowie** p. A. Niemczewski i Sp. — w **Brodach** p. Ewa Kornfeld i p. Franciszek Gomoliński ap. — w **Brzeżanach** p. B. Fadenhecht, — w **Buczaczu** p. St. Kercel, — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski, — w **Czerniowcach** pp. Ig. Schnirch i Józef Różański, — w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim, — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski ap. w **Gródku** p. Tomaszewski apt. — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński, — w **Jarosławiu** p. Rohm aptek. — w **Jassach** p. Michał Neumann, — w **Kentach** p. G. Streya, — w **Kołomyi** p. Joel Adlerstein, — w **Kopyczyńcach** p. X. Wierzchowski apt. — w **Krośnie** p. Ant. Krzysztoforski — we **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa et Gebhardt, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryderyk Schubuth, p. A. Berliner aptek. (przedtem Laneri i p. Piotr Mikolasch, — w **Lisku** p. Robert Barański, — w **Manasterzyskach** p. J. Lipschütz — w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki apt. — w **Myślenicach** p. F. Sendler — w **Nowym-Targu** pan Karol Laur, — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan, — w **Przemyślu** p. Edward Machalski, — w **Przeworsku** pan Feliks Switalski apt. w **Radowcach** p. Karol Teichmann, — w **Rawie Ruskiej** p. Jan Distl apt. — w **Rzeszowie** p. Ignacy Scheiter i Sp. — w **Sadogórze** p. A. St. Bursa, — w **Sanoku** p. Jan Zarewicz, — **Samborze** pan Antoni Kromer, — w **Sędziszowie** p. Jan Kownacki, — w **Stryju** p. J. Germann apt. — w **Skałacie** p. T. Dziembowski — w **Sokalu** p. A. W. Grot, — w **Stanisławowie** p. Ferdynand Stecher apt. (dawn. Tomanek), — w **Serecie** pan J. Dempniak, — w **Tarnowie** p. J. Jahn i p. Henr. Koy, — **Tarnopolu** p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w **Wadowicach** p. F. Foltin, — w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, — w **Złoczowie** p. Andrzéj Gottwald, — w **Żółkwi** p. Resie Barbag, — w **Żurawnie** p. Władysław Postępski. (801-2-18)

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*